Nr 332. Kraków, Poniedziałek 21. Lipca 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA
NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników H. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Katastrofa w szkolnictwie.

Następstwa rozbicia Sejmu i nieuchwalenia budżetu krajowego na rok 1913, najboleśniej odczuje szkolnictwo nasze ludowe. Kraj na razie nie zdaje sobie nawet dokładnie sprawy z rozmiarów katastrofy, zagrażającej oświatowej jego pracy, z wielkim dotychczas prowadzonej wysiłkiem.

Właśnie ze względu na zły stan finansowy kraju, liczono się zawsze bardzo skrupulatnie z funduszami na szkoły ludowe. Pomimo tego jednakże każdy rok przysparzał krajowi tyle nowych szkół ludowych, względnie klas nadetatowych, że liczba dzieci w wieku szkolnym, nie mogących pobierać nauki szkolnej z powodu braku szkół i nauczycieli, aczkolwiek zawsze przestraszająco wielka, przecież z roku na rok się zmniejszała. W ubiegłym roku szkolnym wynosiła ona niespełna 250.000. A jakkolwiek ostatniemi laty zwiększyła się niepomiernie liczba prywatnych seminaryów nauczycielskich żeńskich i męskich, dzięki czemu około 1600 kandydatów i kandydatek nauczycielskich złożyło egzamin dojrzałości, to przecież z powodu otwierania nowych szkół, względnie nowych klas, zawsze przeszło tysiąc abituryentów i abituryentek seminaryalnych, względnie prywatystek, w ciągu roku znajdowało umieszczenie w szkołach ludowych.

Oczywistą jest rzeczą, że gdy każdy rok przysparza nowe, zwiększające się w pewnej progresyi, zastępy dzieci w wieku szkolnym, to o postępie w zakresie szkolnictwa ludowego wtedy jedynie może być mowa, jeżeli w każdym roku tyle otworzy się nowych przybytków nauki, aby w nich nie tylko pomieścić się mogła pewna część z owego ćwierć miliona dotychczasowych przymusowych analfabetów dziecięcych, lecz aby nadto nowozaciężna dziatwa w 6 roku życia, do szkoły obowiązana uczęszczać, rzeczywiście w szkole pobierać mogła naukę. Organizacya szkół musi więc z jednej strony wyrównywać nasze debita oświatowe z przeszłości, z drugiej, — przez kreowanie nowych szkół i klas dla najmłodszej generacyi — nie może dopuszczać do tego, aby stan bierny szkolnictwa albo stał w mierze, albo się zwiększał. Tem się tłómaczy zjawisko naturalne i nieuchronne, że budżet wydatków na cele szkolnictwa ludowego, wobec ustawy o przymusie szkolnym, musiał z roku na rok wzrastać i to o wcale poważne sumy, pomimo, że i tak bardzo dalecy jesteśmy od spełnienia wielkiego zadania oświaty ludowej.

Obecnie otrzymała Rada szkolna krajowa od Wydziału krajowego, jako odpowiedzialnego szafarza funduszów krajowych, obowiązujące polecenie, aby w wydatkach na cele szkół ludowych zastosowała się ściśle do budżetu krajowego z r. 1912, a nawet, aby w zakresie tego budżetu możliwe poczyniła oszczędności.

Nawiasem wspomnieć należy, że Rada szkolna nie była nigdy po prostu w fizycznej możności spełnić poruczonego sobie przez Sejm zadania, bez bardzo znacznych przekroczeń budżetu szkolnego, które nierzadko wyżej miliona koron sięgały. Acz nie bez nagan i wytyków, pokrywał jednak Sejm, względnie Wydział krajowy, te przekroczenia, wywołane żywotnością organizacyi szkolnictwa, i zresztą rachunkowo usprawiedliwione.

W tym roku zmienia się sytuacya dla szkolnictwa ludowego w sposób wprost tragiczny. Nietylko o przekroczeniu budżetowem mowy być nie może, lecz, wedle wskazań Wydziału krajowego, nie wolno władzom szkolnym ani nowych szkół, ani nowych, nadetatowych klas otwierać, i to zarówno po wsiach, jak w miastach, o ile w ostatnich kraj szkoły utrzymuje. Nadto zwijane być mają już istniejące klasy nadetatowe tam, gdzie one ścisłem brzmieniem ustawy nie są usprawiedliwione.

W następstwie zaszpuntowania budżetu krajowego, nie może być także użyty fundusz na budowę szkół. Skutkiem tego kraj, względnie Rada szkolna krajowa, przyczyni się finansowo jedynie do wykończenia budowy tych szkół, których budowę już rozpoczęto i co do których przyjęła już Rada szkolna zobowiązania, ale ani pożyczek, ani subwencyj na budowę szkół nowych udzielać się nie będzie.

Nie potrzebujemy tłomaczyć, jakie rozmiary przybraćby musiała katastrofa, niby wielka, żywiołowa nawałnica, zbierająca się nad naszem szkolnictwem ludowem, gdyby obecny stan „ex lex“ w naszej gospodarce autonomicznej miał potrwać dłużej. Na razie, w pierwszych tygodniach feryj letnich, czternaście Rad szkolnych okręgowych ogłosiło urzędownie, że nie potrzebują nowych sił nauczycielskich. (Kilka innych zgłasza zbędne w swoim okręgu siły nauczycielskie). Liczba ta wzrastać będzie oczywiście z każdym tygodniem zważywszy, że, stosownie do wskazówek Wydziału krajowego, także urlopy nauczycielskie, udzielane tak często w celach wykształcenia fachowego, zredukowane będą do wypadków fizycznej niemocy nauczycieli. Kandydaci i kandydatki do zawodu nauczycielskiego spotkają się tedy z „zawodem“ — nad którym tylko szczerze ubolewać możemy. Wprawdzie w blizko 17 tysięcznym personalu nauczycielskim muszą być z natury rzeczy fluktuacye, które spotrzebują pewną część nowego zastępu abituryentów i abituryentek seminaryalnych, ale będzie to część minimalna, nie dająca się w tej chwili nawet określić, bo liczyć się trzeba z tem, że zbyteczną może się także okazać pewna liczba zastępczych sił nauczycielskich — po powrocie z urlopu stałych nauczycieli i nauczycielek.

Około tysiąca abituryentów i abituryentek seminaryalnych, którzy w tym roku złożyli egzamin dojrzałości, posad tymczasowych nauczycieli nie uzyska, co choćby już z tego wynika, że nowych etatowych i nadetatowych klas rocznie w szkołach ludowych właśnie bez mała tysiąc przybywało, obecnie zaś o tem zwiększeniu ich liczby mowy być nie może.

Co będzie jednak — pytamy — gdyby kraj i na rok następny znalazł się bez budżetu przez Sejm uchwalonego? Całe szkolnictwo ludowe cofnęłoby się wstecz, zaprzepaszczonoby z takim trudem prowadzone dzieło oświaty ludowej, zwichniętoby tysiączne zastępy egzystencyj nauczycielskich.

Sprawa jest zbyt doniosłą, i powiedzmy otwarcie, zbyt bolesną, abyśmy w chwili tak krytycznej czynić mieli rekryminacye i wyrzuty pod adresem tych, którzy przez rozbicie Sejmu ostatniego do wytworzenia obecnego stanu rzeczy się przyczynili. Niech im już własne ich sumienie powie, czy wyrządzili krajowi krzywdę, lub nie, a poczucie odpowiedzialności niech im da wskazówkę, czy będą w stanie powetować krajowi wyrządzoną mu krzywdę.

Porażka dyplomacyi europejskiej i nowa wojna bałkańska.

Od kilku dni nadchodzą wiadomości, że gabinet rumuński odrzuca pośrednictwo zarówno zbiorowe mocarstw europejskich, jak indywidualne któregokolwiek z państw. Rumunia chce bezpośrednio porozumieć się z Bułgaryą, przyczem domaga się, ażeby równocześnie do rokowań z gabinetem sofijskim przystąpiły Serbia, Czarnogóra i Grecya. Dzisiejsze telegramy potwierdzają to stanowisko Rumunii. Na tle tych wiadomości należy podnieść dwa doniosłe objawy.

Pierwszym objawem jest dyplomatyczna porażka Europy. Mocarstwa europejskie, najbardziej interesowane w kwestyi bałkańskiej, spoglądały ze stoicką obojętnością na drugą wojnę bałkańską. Miały w tem obliczenie wielce logiczne, ale zbyt jednostronne. Sądziły, że Bułgarya, Serbia, Czarnogóra i Grecya po zupełnem wyczerpaniu sił swoich w drugiej wojnie, przystąpią wreszcie do zawarcia pokoju, a gwarancyą jego długotrwałości będzie właśnie osłabienie tych państw. Mocarstwa owe sądziły, że następnie będą mogły tem łatwiej mięszać się do spraw tak osłabionych państw bałkańskich. Obliczenia te zaczęły się spełniać, gdy Bugarya pod grozą inwazyi rumuńskiej zwróciła się o pomoc nietylko do państw europejskich, ale nawet osobiście do panujących.

Wtedy, jak to podnieśliśmy przed kilku dniami, ocknęła się dyplomacya europejska i podjęła akcyę w Bukareszcie i Sofii, ażeby pogodzić Rumunię i Bułgaryę. Zdawało się Europie, że Rumunia poprzestanie na odszkodowaniu terytoryalnem, a podobnie myślała i Bułgarya. Rząd bułgarski chciał z tego powodu porozumieć się z Rumunią, a odzyskawszy bezpieczeństwo na tyłach swojej armii, rzucić się z całą siłą na Serbię i Grecyę. Zawiodła się Europa, zawiodła się i Bułgarya. Oto Rumunia złożyła dwa doniosłe oświadczenia: najpierw, że odrzuca pośrednictwo Europy w rokowaniach pokojowych, a następnie że rokowania te muszą odbyć się pomiędzy wszystkiemi państwami bałkańskiemi, które wystąpiły do boju z Bułgaryą.

Te oświadczenia Rumunii są zarówno porażką dyplomatyczną Europy, jak Bułgaryi, a zarazem dowodem, że teraz Rumunia chce objąć rolę pośrednika, jeżeli nie sędziego rozjemczego w konflikcie bałkańskim. A dyplomacya europejska mogła chyba zdobyć się na tyle bystrości umysłu, ażeby spostrzedz, że Rumunia chyba nie po to zmobilizowała całą swoją armię i zaciągnęła 500 milionów długu, ażeby dostać kraj po linię Tortukaj-Balczik, na co Bułgarya zgodziła się z góry. A dalej Rumunia nie pospieszyła Serbii, względnie Grecyi na pomoc ani bezinteresownie, ani nawet w obronie zasady równowagi. Rumunia, widząc pogrom Bułgaryi i niezgodę Europy, a mając armię nienaruszoną i pragnącą boju, postanowiła zdobyć nietylko odszkodowanie terytoryalne, ale także rolę kierującą na Bałkanie w spadku po Bułgaryi. Dzisiaj Rumunia jest decydującym czynnikiem na półwyspie bałkańskim, z czem Europa musi się liczyć.

(Telegramy „Nowej Reformy“).

Marsz armii tureckiej.

Konstantynopol, 21 lipca.

Główna siła armii tureckiej znajduje się na linii Midia-Enos. Kwatera armii umieszczoną została w Czorlu.

Według pewnych wiadomości wojsko żąda natychmiastowego marszu na Adryanopol. Trzech członków gabinetu jest zdania, że Porta powinna zastosować się do rad mocarstw, szczególnie Anglii. Pozostali ministrowie oświadczają się za natychmiastowym marszem na Adryanopol, ewentualnie przy równoczesnem wypowiedzeniu wojny Bułgaryi.

Paryż 21 lipca.

Ag. Havasa donosi z Konstantynopola: Rząd udzielił armii polecenia, aby obsadziła Tracyę i Adryanopol. W nocie, wystosowanej do mocarstw, zwala Porta winę ewentualnej wojny na Bułgaryę.

Paryż, 21 lipca.

Agencya Havasa donosi z Sofii: Dwie tureckie dywizye konnicy i jedna dywizya piechoty przybyły do Kueleli Burgas. Bułgarski komendant Adryanopola przygotowuje się do obrony.

Serbowie na terytoryum bułgarskiem.

Belgrad, 21 lipca.

Serbskie biuro prasowe donosi: Onegdaj popołudniu obsadziły nasze wojska miejscowość Kula. Nieprzyjaciel cofa się na Widdyn. Z zajęciem Kuli przekroczyło wojsko serbskie granicę bułgarsko-serbską w czterech punktach, przez które obecnie odbywa się dalszy marsz na ziemię bułgarską.

Jeńcy bułgarscy.

Bukareszt 21 lipca.

Wczoraj popołudniu nadszedł tu pierwszy transport jeńców bułgarskich z Turtukaj. Pomieszczono ich w koszarach.

Walki Greków.

Ateny 21 lipca.

Według komunikatu ministerstwa wojny, zwyciężyło wojsko greckie koło Nevrokop Bułgarów, którzy zostali zupełnie rozprószeni.

Rokowania Grecyi z Turcyą.

Ateny 21 lipca.

Według pewnych informacyj, rokowania między Turcyą a Grecyą w sprawie podjęcia normalnych stosunków dyplomatycznych, zostały już ukończone. Podpisanie odnośnego układu ma nastąpić w Atenach.

Możliwość rychłego pokoju.

Kolonia, 21 lipca.

„Kölnische Zeitung“ donosi z Belgradu: Jeżeli rząd bułgarski wyśle czemprędzej swojego przedstawiciela na zjazd prezydentów gabinetów: rumuńskiego, serbskiego, greckiego i czarnogórskiego, w takim razie pokój mógłby zostać już w tych dniach zawarty. Wymienieni prezydenci gabinetów wykluczają wszelką ingerencyę Europy i stanowczo domagają się bezpośrednich rokowań z Bułgaryą.

Konstantynopol, 21 lipca.

O wczorajszych uchwałach rady ministrów nie wydano żadnego oficyalnego komunikatu. Generalissimus Izzet pasza brał udział w posiedzeniu rady ministrów i odjechał wieczorem do głównej kwatery w Czorlu. Słychać, że na tem posiedzeniu rady ministrów ułożono depeszę okrężną do mocarstw, wyłuszczającą powody, które skłaniają Turcyę do wznowienia swobody postępowania.

Rokowania z Rumunią.

Bukareszt, 21 lipca.

Przedstawiciel c. k. Biura korespondencyjnego dowiaduje się z dobrze poinformowanej strony urzędowej, że rząd bułgarski zwrócił się za pośrednictwem posła włoskiego do rządu rumuńskiego z oświadczeniem, że Bułgarya odstępuje Rumunii Turtukaj Dobricz i Balczik, jeżeli Rumunia wycofa swe wojska. Rząd rumuński odpowiedział, że nie wda się w żadne poszczególne układy, że zawarcie pokoju musi nastąpić razem z wszystkimi prowadzącymi wojnę.

Bezpośrednie rokowania z Bułgaryą.

Berlin, 21 lipca.

„Berliner Tageblatt“ donosi z Belgradu: Nietylko pomiędzy gabinetami w Belgradzie, Cetynii i Atenach, lecz także pomiędzy temi trzema gabinetami, a gabinetem rumuńskim, przyszło do skutku porozumienie, że rokowania o pokój mają się toczyć wprost z Bułgaryą i to nie na podstawie protokołu londyńskiego. Wykluczony jest wszelki traktat separatystyczny.

Armia austro-węgierska.

W sobotnim numerze „N. Reformy“ w artykule p. t. „Podejrzane alarmy“ zwróciliśmy uwagę na artykuł, który pojawił się w „Militärische Rundschau“ i ma na celu przygotować ludność państwa austryackiego na ponowne powiększenie kontygentu rekrutów. O takim zamiarze zarządu armii wspólnej, pojawiają się wiadomości już od kilku miesięcy, zwłaszcza w „Zeit“, dziennika, mającym źródłowe wiadomości ze sfer wojskowych. W czasopiśmie wojskowem „Vedette“, wydawanem jako dodatek przez „Fremdenblatt“, zajął się tą sprawą generał piechoty Lang, będący w czynnej służbie. Generał Lang w artykule swoim podał liczebny stan sił zbrojnych Austro-Węgier, przytoczył porównawcze daty o stanie sił zbrojnych w innych państwach, a wreszcie uzasadniał konieczność ponownego i to wydatnego podwyższenia kontyngentu rekrutów. Wywody generała najwyższej rangi, będącego w czynnej służbie, zasługują bądź co bądź na uwagę, o ile chodzi o kontyngent rekrutów, o ile zaś chodzi o materyał statystyczny, dają gwarancyę autentyczności.

Otóż na siły zbrojne państwa austryacko-węgierskiego składają się: armia lądowa i marynarka. W skład armii lądowej wchodzą: armia wspólna, austryacka obrona krajowa, tudzież węgierska obrona krajowa, czyli honwedzi. W dalszym ciągu podaje generał Lang stan liczebny nie według powyższego podziału, ale według rodzajów broni.

I tak piechota liczy:

110 pułków (102 p. piech.: — 4 pułki tyrolskich strzelców cesarskich, 4 pułki bośniacko-herc.) po 4 bat.	= 440 bat.
26 batalionów strzelców	= 26 „
1 bośniacko-hercegowiński batalion .	= 1 „
Razem . . .	= 467 bat.
37 pułków piech. austr. obrony kraj. po 3 bat. (pułki 23 i 27 po 2 bataliony)	= 109 bat.
3 pułki strzelców kraj. (nr. 1 i 3 po 4 bataliony, nr. 2 liczy 3 bataliony)	= 11 „
28 pułków piechoty węgierskiej obrony kraj. (18 pułków po 3 bat., 10 pułków po 4 bataliony	= 97 „
Ogółem . . .	= 684 „

Konnica:

42 pułki armii wspólnej po 6 szwadr. = 6 pułków ułańskich austr. obrony kraj. 10 pułków huzarów węg. obrony kraj.	58 pułków po 6 szwadr. = 348 szwadr.

Artylerya:

42 pułki kanon poln. po 24 działa	= 1008 dział
14 pułków haubic poln. po 24 „	= 286 „
11 dywizyj art. konnej. po 12 „	= 132 „
14 „ haubic ciężkich po 8 dział	= 112 „
7 pułków art. górskiej po 16 dział	= 112 „
Razem . . .	= 1650 dział
8 dywizyj haubic poln. austr. obr. krajowej po 12 dział i 8 bateryj kanon polnych po 6 dział	= 144 dział
2 pułki kanon polnych węgierskiej obrony krajowej = 16 dział, tudzież 8 dywizyj kanon polnych po 8 dział = 64 dział, razem:	= 80 dział
Ogółem . . .	1874 dział

Artylerya forteczna = 28 batalionów.

Armia dzieli się na: 16 korpusów, 48 dywizyj piechoty, 108 brygad piechoty, 12 dywizyj konnicy, 26 brygad konnicy, 17 brygad artyleryi polowej, 6 brygad artyleryi fortecznej. Dla porównania stanu liczebnego sił zbrojnych państwa austryackiego, a innych państw służy poniżej umieszczona tabela:

	Austrya	Niemcy [1]	Włochy [2]	Franc.	Rosya
Bat. piech.	684	647	362 [3]	579 [4]	1260 [5]
Szw. kon.	348	510	145	336	727
Działa	1874	3696	1656	2756	3798
Korpusy	16	25	12	20	30 [6]
Dyw. piech.	48	50	24	40	59
Bryg. piech.	108	106	51	81	127
Dywiz. kon.	12	25	3	8	24
Bryg. kon.	26	51	6	38	60
Bryg. art. p.	17	50	—	20	70

Na podstawie tej tabeli stosunek sił trójprzymierza do dwuprzymierza — Anglia jako potęga lądowa nie wiele tu waży — przedstawia się w sposób następujący:

	Bat. p.	Szw.	Działa	Korp.	Dyw. piech.	Dyw. k.
Trójprzym.	1690	1003	7226	53	122	40
Dwuprzym.	1839	1063	6554	50	99	32

Podczas ubiegłej zimy — pisze generał Lang — przy częściowej mobilizacyi w Austryi wyszła dostatecznie na jaw zła strona niskich stanów liczebnych. Z powodu niskiego stanu liczebnego oddziałów okazało się, że prawie wszystkie klasy (roczniki) rezerwistów i wiele rezerwy zapasowej trzeba było pod broń powołać, gdy w podobnych warunkach wystarcza w Niemczech i Francyi powołanie dwóch ostatnich roczników rezerwy. Wynika to z prostego zupełnie rachunku. Stan prezencyjny kompanii wynosi 93 ludzi, z tego 4 oficerów i 6 dłużej służących podoficerów, pozostaje 83 ludzi. Przy 3-letniej służbie wojskowej jedna trzecia tej liczby wynosi 28. Jeżeli podczas mobilizacyi ma kompania stanąć na stopie wojennej i liczyć około 250 ludzi, to braknie 167 do 170 ludzi. Ażeby tedy skompletować stan do cyfry 250, trzeba powołać prawie wszystkie roczniki rezerwy. Przy stanie prezencyjnym kompanii, wynoszącym 140 ludzi i przy 2-letniej służbie trzebaby powołać tylko 2 roczniki rezerwy. Nie powoływanoby przy lada sposobności 30-letnich ojców rodziny. W razie ogólnej mobilizacyi stan ten jeszczeby się pogorszył.

Kontyngent rekrutów — wywodzi dalej generał Lang — wynoszący 159.500 ludzi dla armii wspólnej i marynarki, jest zgoła niewystarczający. Doliczywszy 53.000 ludzi kontyngentu obu obron krajowych, otrzymamy 212.500 ludzi ogólnego kontyngentu rekrutów. Obliczając roczny kontyngent obowiązanych do poboru na 800 tysięcy ludzi w całej monarchii, to powyższy kontyngent rekrutów wynosi 25 proc., a z rezerwą zapasową nie całe 30 proc. obowiązanych do poboru.

Jeżeli kontyngent rekrutów podniesiony zostanie do 250.000, to jest o mniej więcej 38 tysięcy ludzi, to przy 2-letniej służbie otrzymamy 500.000. Liczba oficerów z chorążymi podniesie się do 40.000, podoficerów dłużej służących co najmniej do tej samej liczby, razem tedy stan prezencyjny wyniósłby około 580 ludzi. W razie mobilizacyi wystarczyłoby powołanie dwóch ostatnich roczników rezerwy, ażeby stan liczebny armii podnieść natychmiast do liczby 1,000.000, co na początek wojny wystarcza.

Oto wywody generała Langa. Jak widzimy, generał Lang oblicza podwyższenie kontyngentu rekrutów na 38.000 ludzi, obecnie pojawiają się wiadomości, jakoby zarząd armii nosił się z myślą znacznie większego podwyższenia. Na ludność spadają coraz to nowe ciężary, ale o potrzebach ludowych rząd nie myśli, wysilając się tylko na urzeczywistnienie potrzeb państwowych.

[1]) Tylko piérwsza linia bez obrony krajowej.
[2]) Tylko pierwsza linia.
[3]) Do tego 173 bataliony milicyi.
[4]) W razie wojny przybywają 173 pułki rezerwy, równających się 519 batalionom.
[5]) Z tego 323 sotnie kozaków.
[6]) Prócz 7 korpusów na Kaukazie, w Turkiestanie i Syberyi.

Uchwały klubu narodowo-ludowego.

Uchwały nowej organizacyi klubowej posłów wszechpolskich i grupy chrześcijańsko-ludowej posła Zamorskiego, wywołały dziwnie zgodne w całej prasie polskiej... zdumienie. Głównie kataster narodowy był powodem rozbicia Sejmu krajowego przez Wszechpolaków i Podolaków, przeciw niemu też zwracał się list pasterski, na którego podstawie i pod którego hasłem wybrani zostali zarówno posłowie narodowo-demokratyczni, jak chrześcijańsko-ludowi. A kiedy zeszły się obie te frakcye na pierwsze, organizacyjne posiedzenia, to dokonawszy dzieła zjednoczenia, które w rzeczywistości już przedtem istniało, nie miały nic pilniejszego do zrobienia, jak zapowiedzieć własny projekt reformy wyborczej, opartej na zasadzie katastru narodowego. Po cóż więc Wszechpolacy rozbijali Sejm, jeżeli teraz sami podnoszą tę samą zasadę reformy wyborczej, którą przedtem tak zawzięcie i tak skutecznie zwalczali?

Organ szlachty podolskiej, „Gazeta Narodowa“ nie szczędzi za to swoim kombatantom nagany, pisząc:

„Musimy wyrazić i z naszej strony silne zdziwienie, że klub (wszechpolski) nie zaniechał dotąd myśli występowania z projektem katastralnym. Wszak powinien był już nabrać stanowczego przekonania, że żadne inne ze stronnictw zwalczających blokowy projekt reformy, nie przyjmie katastru, jako stanowiącego podstawę tego rozdziału kraju i rozdziału społeczeństwa, który i centrum i autonomiści tak usilnie zwalczają, i że natomiast proporcyalność, przeprowadzona ściśle i konsekwentnie, zapewni Polakom te same korzyści, a wolną będzie od tych szkód, które sprowadza kataster. Powinni byli dalej pamiętać — kandydowali pod hasłem listu pasterskiego — że ów separatyzm narodowy, który nasz episkopat zwalczał, to nietylko kurya narodowa ruska, ale i kataster narodowy“.

Gromi też „Rzeczpospolita“ nową organizacyę klubową za tę uchwałę:

„Posłowi chrześcijańsko-ludowi — pisze organ frondy wszechpolskiej — kandydowali pod hasłem listu pasterskiego ks. biskupów polskich i na tej zasadzie zostali wybrani. Wiadomo zaś, że najważniejszym i pierwszym powodem wystąpienia ks. biskupów był separatyzm, wprowadzony między ludność polską, a ruską, przez kataster narodowy w ostatnim projekcie. Jest rzeczą dziwną, że obecnie znowu występują z katastrem narodowym posłowie demokratyczno-narodowi. Ale jest rzeczą niemożliwą, żeby występowali za nim posłowie chrześcijańsko-ludowi“.

W tymsamym tonie piszą wszystkie prawie dzienniki, bez względu na partyjne odcienia.

Inne uchwały klubu „narodowo-ludowego“ mają przeważnie oportunistyczne i konkurencyjne znaczenie. Tak na przykład, rozbiwszy Sejm obiecuje klub wszechpolski swoim cierpliwym zwolennikom, że możliwe będzie „równoległe traktowanie“ w Sejmie spraw różnych i niecierpiących zwłoki — z reformą wyborczą. To „równoległe“ traktowanie spraw od siebie zależnych, jest wspaniałym zaiste wynalazkiem wszechpolskim.

Na nauczycielstwo zaś pragnie nowy klub zarzucić wędkę w postaci zapewnienia mu miejsca w nowej ordynacyi wyborczej. Na razie jednak nauczycielstwo ludowe powinno wysłać deputacyę do zarządu stronnictwa wszechpolskiego z podziękowaniem za to, że nietylko nie otrzyma ono powiększenia płac, lecz koło tysiąca kandydatów i kandydatek nauczycielskich nie otrzyma posad z nowym rokiem szkolnym.

Powodzie i deszcze.

Długotrwałe ulewne deszcze spowodowały w całym kraju skutkiem powodzi bardzo dotkliwe straty, a w licznych okolicach wprost katastrofalne klęski. Ucierpiało przedewszystkiem całe Podhale i wogóle Podkarpacie. Wylewały kilkakrotnie na Podhalu rzeki Soła i Skawa, dalej Dunajec, a zwłaszcza Raba, nie licząc mniejszych rzek i potoków, które powodują wprawdzie powódź krótkotrwałą, ale wielce niszczącą.

Idąc dalej ku wschodowi, widzimy, że wylały w rozmaitych rozmiarach rzeki Wisłoka i Wisłok, San, Dniestr i wszystkie jego dopływy po prawym brzegu. Jeżeli zachodnia część kraju, w okolicy Krakowa i Tarnowa stosunkowo mniej ucierpiała, to już Galicya środkowa, np. między Dębicą a Rzeszowem i dalej na wschód, nawiedzona została klęskami powodzi i miejscowych ulew. W Galicyi wschodniej powodzie zrządziły także olbrzymie szkody i to w niektórych okolicach dwukrotnie. Pamiętne są powodzie w okolicach Kołomyi, Stanisławowa, Tarnopola i Podwołoczysk.

Grozę położenia powiększa ta okoliczność, że nie ma dnia, któryby minął bez deszczu. Zboża które w razie dłuższej pogody możnaby jeszcze uratować, przystąpiwszy do żniw, gniją i porastają na pniu. Ziemniaki, których nać już poczerniała, gniją również. Podobnie drzewa owocowe ucierpiały ogromnie, jak zresztą wszystkie kultury. Jeżeli nie nastąpi rychła pogoda, grozi krajowi ogólna klęska.

(Koresp. „Nowej Reformy“.)

Z Przemyśla do Starzawy.

Przemyśl, 20 lipca.

(m). Korzystając z dnia niedzielnego, wybrałem się koleją z Przemyśla przez Chyrów do Starzawy, by naocznie zbadać rozmiary klęski, o której tylko skąpe i niedokładne nadchodziły wieści.

Pociąg ze zwyczajną fantazyą wyrusza w drogę. Mijamy stacyę jedną i drugą — a z okien wagonu rozpościera się widok prawie zwyczajny. Znać, że była tu burza, i poniszczyła to i owo w polu, szkody jednak na razie nie tak wielkie.

Od Dobromila jednak, minąwszy stacyę, całą zawaloną żwirem i szlamem, pamiątka z oberwania chmury w dniu 16 b. m., zaczyna pociąg zwalniać biegu, a krajobraz staje się coraz bardziej ponury, wprost rozpaczliwy.

Co tam było dawniej na tych polach, nie widać: zmiętoszone, połamane zboża, wymulone kartofle. — Tu woda krzak jakiś zniosła, tam drzewo całe zwaliła. Mijamy wzdłuż toru jakieś przedmioty domowego użytku, pościel, pierzynę chłopską, kawałki ubrania... Przejeżdżamy przez most nad potokiem Piotnicą. — Mały potoczek, dziś już ledwo płynie, a most nad nim wysoki. Tu w dniu 17 b. m. był istny dzień sądny. W górnym biegu potoku niedaleko od toru, w obrębie koryta małej strugi, rozsiadła się część wioski Rosenburga. Kilka chałup i innych budynków nad wodą. Przyszła wieczorem nagła fala. Pięć chałup zabrała. Odcięła je po prostu od ziemi, na której wyrosły, i poniosła z sobą, niektóre nawet całe, rozbijając je po drodze. Jednę chałupkę „doniosło“ nawet aż do mostu, na którym pociąg idzie teraz „noga za nogą“, bo filar silnie podmyty — i tu dotknąwszy się konstrukcyi, w jednej chwili jakby się rozpłynęła... — A mówią, że wewnątrz byli ludzie! Koło mostu znaleziono nazajutrz dziecko nieżywe. Pięć osób zginęło bez śladu.

Jedziemy dalej i zbliżamy się do Chyrowa. Dziwnie wyglądają drogi wzdłuż toru kolejowego, już to odbiegające odeń wdal, już to zbliżające się ku niemu. Wyrwy w nich olbrzymie, nieraz droga na całej przestrzeni obsypana, to znów część jej zmieniona w koryto małego obok płynącego potoczku. Mosty drogowe, nieraz o wielkiej rozpiętości (do 50 m.), zniszczone, tak samo mostki pozrywane; — z wszystkich prawie kładek ani śladu.

Z Chyrowa idziemy ku Starzawie piechotą. Typowa kolej górska. Z jednej strony grzbiet stromej zalesionej góry, pod nim chroniony szkarpą tor — a poniżej o kilka do kilkunastu metrów rzeczka Strwiąż. Zbliżamy się do 38 kilometra, gdzie szkoda największa — a katastrofa wprost fenomenalna. Z daleka widać już 300 uwijających się robotników, jak pracują nad usuwaniem żwiru, rumowiska, usypisk skalnych, całych drzew z korzeniami. Przebieg katastrofy tak nam tu opisują:

Miało się już pod wieczór, gdy nastąpiło oberwanie chmury. Lunął deszcz wśród piorunów, a po pewnym czasie mały zazwyczaj, suchy potoczek, spływający tu z góry, zaczął gwałtownie zbierać, niosąc żwir, kamienie, drzewo, i przez tor spływając na dół do rzeczki. Woda podnosiła się szybko, sięgając pół metra, metr i jeszcze wyżej — przyczem torowała sobie nawet drogę przez okno domku strażnika. A nieprzerwanie toczyła się wprost lawina żwiru, skał i drzewa. Osunął się potężny złom góry, zasypując tor na przestrzeni około 200 metrów, koło budki strażnika na wysokość około 2 piętra. Takich samych, ale mniejszych lawin skalnych, było ku Krościenku kilkanaście. Tu i ówdzie tor wymulony. Budnik Lekki wraz z rodziną uratował się ucieczką na strych, gdzie pomiędzy życiem a śmiercią czekał na koniec burzy.

Kolejemistrz Bąk zawdzięcza swe życie tylko temu, że, bawiąc na torze z ludźmi, w czasie opadu takiej lawiny, schronił się na drzewo. Obraz zniszczenia potworny, choć to już dziś trzeci dzień, odkąd 300 ludzi dzień i noc pracuje nad oczyszczeniem i naprawieniem toru, tak, że od jutra, to jest od poniedziałku, jeden tor będzie mógł być dla ruchu otwarty.

Pióro jest za słabe, by nakreślić obraz zniszczenia. Więcej powiedzą może cyfry. Naprawa i oczyszczenie uszkodzonego toru pochłonie 300 tysięcy koron. Szkody na drogach w Dobromilskiem wynoszą 45.000 koron. Pięć osób utonęło, trzy zginęły od pioruna. Kilkanaście chat porwanych przez wodę. Szkody w polach dziś jeszcze nieobliczone — nie popełni się jednak z pewnością przesady, przyjmując je na przestrzeni od Przemyśla do Zagórza na okrągłą kwotę 100 tysięcy koron.

We wsiach rozpacz i nieme przerażenie. Nędza i głód pukają do chat wieśniaczych — choć przecież niedawno urodzaje zapowiadały się tak ładnie.

Z Żywca donosi nasz korespondent: „Od kilku tygodni pada w okolicy deszcz bez przerwy. Zasiewy marnieją, łąki nieskoszone gniją, koniczyny przepadły zupełnie. Powodzie poczyniły olbrzymie spustoszenia w całej okolicy, górskie potoki zerwały wszystkie mosty i uniosły plony rolników. Gmina powiatu żywieckiego przedłożyła starostwu wykaz dotychczasowej szkody. — Miasto Żywiec domaga się akcyi ratunkowej na wielką skalę przez przyśpieszenie budowli rządowych. Od kilku lat czeka miasto naprożno na budowę budynków: sądu powiatowego, starostwa i urzędu podatkowego. Ofiar w ludziach niestety nie brak. Dnia 15 b. m. w czasie szalejącej burzy zabił piorun we wsi Bierkowicach troje dzieci. W przysiółku Grojec koło Zabłocia, przechodzące przez potok dzieci Piela zostały porwane przez wezbrane fale. Troje dzieci udało się uratować, a czwarta, 13-letnia dziewczyna utonęła.

Piwniczna, 18 lipca. Klęska powodzi dotknęła okolicę Piwniczny w sposób niepamiętny. Słoty panujące od dłuższego czasu, osiągnęły najwyższy swój stan dnia 18 lipca b. r., gdy po południu otwarły się wprost upusty niebieskie i nastąpiło oberwanie chmury. Podobnego stanu wody w potokach górskich, jak Czercze i inne, nie pamiętają najstarsi ludzie, a jak wieść gminna głosi, coś podobnego zdarzyło się tylko przed blisko 200 laty. To też nic dziwnego, że skutki tej niebywałej ulewy, połączonej wieczorem tego dnia z grzmotami i piorunami, są straszne. Mostki na rzekach pozrywano, gościniec na Czerczu koło Piwniczny w jednem miejscu na długości 30 metrów zupełnie zniesiony, a dalej niedaleko stacyi Wierzchowki tor kolejowy podmyty, tak, że przez dwa dni następne w miejscu katastrofy osoby udające się w jednę i drugą stronę, musiały się przesiadać. Jeżeli do tego dodamy, że potworzyły się w niektórych miejscach nowe zupełnie potoki, dalej w wielu miejscach usunęła się ziemia, zasypując zasiewy lub okopowizny, dalej ogólny lichy tegoroczny stan urodzajów, to nasze narzekania i rozpacz ludności tutejszej, powinny znaleźć odczucia w nieurodzajnych sferach czy to krajowych czy rządowych. Czy to jednak rychło a nawet wogóle nastąpi, ludność tutejsza wątpi. Kilkadziesiąt wypadków śmierci w nurtach Popradu nie zdołało przecież wywalczyć sprawy zbudowania mostu na tej rzece, droga od Piwniczny do Szczawnicy od lat kilkunastu projektowana, któraby mogła połączyć Krynicę ze Szczawnicą, nie doznała dotychczas poparcia należytego, mimo wielokrotnych obietnic. Letnik.

Dębica, 20 b. m. (Ofiara powodzi).

Przed paru dniami w nocy podczas ulewnego deszczu zaszedł w gminie Gumniska następujący nieszczęśliwy wypadek: Leśniczy z Braciejowej, Stanisław Czarnecki, jego syn Stanisław i dwaj gajowi powracali wozem, zaprzężonym w dwa konie, z Dębicy do domu i wśród ciemnej nocy wjechali na wezbrany potok w Gumniskach Fox, „Ostra“. Wezbrana woda wywróciła wóz, w następstwie czego utonął 16-letni syn Czarneckiego, Stanisław, którego zwłoki odnaleziono dopiero nad ranem następnego dnia, w odległości około pół kilometra od miejsca nieszczęśliwego wypadku. Pozostali z powracających zdołali się tylko z trudem uratować od utonięcia.

Łańcut, 20 b. m. (Wylew Wisłoka). Rzeka Wisłok wylewa rok rocznie i wyrządza mniejsze lub większe szkody. Takiego jednak wylewu, jak obecny, nie pamiętają najstarsi wiekiem, bo wylewy w latach 1886 i 1884 nie pozostawiły tyle zniszczenia. W tym roku wylał Wisłok trzy razy i wyrządził ogromne spustoszenia. Zalane zostały gminy Korniaktów, Rogożno, Kosina, Budy i Białobrzegi.

Powódź zniszczyła siano, kapustę, ziemniaki i zboże. Brak paszy zmusza rolników do wysprzedania żywego inwentarza. Rozpacz wśród ludności wiejskiej nie do opisania.

Z Krosna piszą nam: Z powodu ulewnych deszczów wystąpiły ze swych koryt w dniu 13 b. m. rzeki Wisłok i Jasiołka, tudzież potok Lubatówka, wraz z dorzeczami, wyrządzając znaczne szkody w ziemiopłodach mieszkańcom w pobliżu tych wód zamieszkałym. Nadto tegoż dnia wskutek własnej nieostrożności utonął w wezbranym potoku Lubatówce w Krośnie 24-letni Antoni Kozela, czeladnik koszykarski, który starał się chwytać płynące wodą drzewo.

Truskawiec-Zdrój, 18 b. m. (Oberwanie chmury).

Dnia 17 b. m. szalała nad Truskawcem ogromna burza. Grad wielkości orzechów włoskich spadł i poczynił znaczne szkody. Wkrótce woda zalała łazienki i handel Jasińskiego. Również restauracya Kolońskiego została zniszczoną, chodnik i gościniec porozrywane.

Deptak został również uszkodzony, klomby powyrywane, woda uniosła ławki i zalała wszystkie niżej położone wille. Wszystkie plantacye uszkodzono, wszędzie pełno namułu do wysokości 30 cm. Było to straszne widowisko, gdy rozszalały żywioł wszystko niszczył. Następnego dnia nastała pogoda. Zarząd poczynił wszystko, aby czemprędzej przywrócić zdrojowisko do porządku.

Powodzie na Śląsku. Z Cieszyna piszą nam 20 b. m.: Katastrofa powodzi objęła także całe Księstwo Cieszyńskie, gdzie, jak wiadomo, rzeki i potoki nie są wcale uregulowane. I tak: w powiecie bielskim Wisła zalała plony i łąki w gminie Zarzecze, Olza zalała gminę Sibicę i zniszczyła zasiewy w Niemieckiej Lutyni. Wezbrała także Ostrawica i Łucyna we frysztackim powiecie i frydeckim. Ostrawica zniszczyła zupełnie koło Frydku roboty regulacyjne, a Łucyna w okolicy Polskiej Ostrawy zalała i podmuliła wał kolei elektrycznej Karwina-Mor. Ostrawa. Powodzie poczyniły wszędzie wielkie spustoszenia i uniosły plony rolników.

(Telefonem).

Wieliczka, 21 lipca.

Rzeki Raba i Glichówka, w okolicy Dobczyc i Wiśniowy, wystąpiły wczoraj z brzegów. Woda rozlała się na olbrzymiej przestrzeni, wyrządzając olbrzymie szkody. Najbardziej ucierpiały Dobczyce, gdzie woda zniszczyła kilkadziesiąt domów mieszczan, stojących nad samym brzegiem rzeki. Wszystkie te domy będą musiały być przebudowane. Ogromne szkody wyrządził wylew w Brzezowej, Czesławiu, Wiśniowej i innych okolicznych wsiach. — Właścicielowi Brzezowej, p. Czerwińskiemu, woda zniszczyła około 80 morgów gruntu, pokrywając je zupełnie szutrem i kamieniami. Rzeka Raba jest w tem miejscu zupełnie nieuregulowana.

Akcyę ratunkową prowadzą: marszałek powiatowy Winter, poseł Tetmajer, starszy komisarz starostwa Stan. Czyszczan i starszy inspektor K. Zawisza. Ze względu na ogrom klęski, konieczną jest najrychlejsza pomoc ze strony kraju i państwa.

Kronika.

Kraków, 21 lipca.

Obchód Grunwaldzki w Krakowie. Wczorajszy obchód grunwaldzki urządzony przez „Straż Polską“ ograniczył się tylko do uroczystości kościelnych. Pochód na Wawel z wieńcami dla złożenia ich na sarkofagu Jagiełły i wiec na dziedzińcu Wawelskim z okolicznościowemi przemówieniami, nie przyszły do skutku z powodu ulewnego deszczu, jaki padał przez cały ranek w Krakowie.

O godz. 8 i pół rano zapełnił się kościół Maryacki mieszkańcami m. Krakowa i przejezdną publicznością. Przed ołtarzem zasiedli w stallach prezydent m. Krakowa dr Leo z wiceprezydentem dr. Szarskim i radcami miejskimi, dalej prezes „Straży Polskiej“ dr Maurycy Straszewski, poseł Franciszek Serczyk, oraz reprezentanci mieszczaństwa i rękodzielników, ziemi śląskiej i młodzieży. W głównej nawie zaś kościoła Maryackiego stanęli weterani z roku 1863 ze sztandarem, cechy i stowarzyszenia krakowskie ze sztandarami, wreszcie straż pożarna miejska i ochotnicza.

Uroczyste nabożeństwo pamiątkowe przed głównym ołtarzem odprawił ks. Fitak, administrator kościoła N. P. Maryi w asystencyi kleru. Podczas nabożeństwa śpiewał chór nabożne i patryotyczne pieśni.

Po nabożeństwie i odśpiewaniu „Te Deum“ wygłosił gwardyan OO. Reformatów ks. Zygmunt Janicki podniosłe kazanie do tłumnie zebranej publiczności. „Stać murem i nie dać się“ — wołał kaznodzieja — iść z wiarą w sercu, z głęboką wiarą ojców naszych, bohaterów naszych, którzy z wiarą w Chrystusa łączyli miłość Ojczyzny i szli krew swoją przelewać na szańcach Polski, by ją tylko obronić przed wrogiem“. Porównał dalej kaznodzieja naszych bohaterów z herosami ateńskimi i rzymskimi i wołał: „Czyż nie więcej bohaterstwa okazali nasi królowie: Władysław Jagiełło, Władysław Warneńczyk, Jan III Sobieski i Kościuszko, który gdy naród zwątpił — chwycił za oręż, by oswobodzić ojczyznę. „I teraz — mówił kaznodzieja — kiedy na Bałkanach szaleje wojna i krew się leje za wolność narodów i stają się wolnemi narody — może i teraz, wybije w niedalekiej dla nas przyszłości lepsza godzina, może zegar dziejowy obwieści nasze Zmartwychwstanie“.

Po kazaniu, które silne wrażenie wywarło na obecnych, rozeszli się uczestnicy obchodu grunwaldzkiego.

W czasie nabożeństwa przybyły przed kościół Maryacki z muzyką drużyny sokole i skauci, celem wzięcia udziału w pochodzie, ale wskutek deszczu rozwiązano oddziały, które zlały się z tłumem w kościele Maryackim.

Po uroczystości kościelnej udała się delegacya „Straży Polskiej“ na Wawel, gdzie na sarkofagu Władysława Jagiełły złożono wspaniały wieniec z szarfami.

Z niedzieli. Pora ogórkowa w całej pełni, a nadomiar tego, wczorajsza niedziela była jeszcze przykrzejsza dla Krakowian, z powodu deszczu, który padał już od samego świtu. W południe deszcz drobny zamienił się w ulewę tak silną, że w przeciągu kilku minut ulice miasta zamieniły się w potoki wartko płynące. Skutek tej ulewy był taki, że woda wtargnęła do kilku domów i zalała niżej położone ubikacye. Dwa razy nawet musiała interweniować straż pożarna, która dzielnie spełniła swój obowiązek, n. p. przy ul. Łobzowskiej, gdzie woda z Młynówki wdarła się i zalała fundamenty nowego budynku elektrowni.

Wieczorem dopiero deszcz przestał padać i powietrze się nieco oziębiło. Powychodzili z domostw nieliczni Krakowianie, gdyż podobno „cały Kraków“ jest na wilegiaturze. Zapełniły się wieczorem kawiarnie i restauracye.

Dziś niebo znowu zachmurzone i już stracona nadzieja, czy lipiec obdarzy nas słońcem i dłuższą pogodą.

Stan wody na Wiśle. Wczoraj rano woda na Wiśle pod Krakowem poczęła opadać i była nadzieja, że w kilku dniach przyjdzie do zwykłego poziomu. Jednak dziś po wczorajszych deszczach, które przeciągnęły w okolicach Krakowa — Wisła poczęła znowu wzbierać i o godzinie 12 w południe podniosła się o 20 cm., tak, że dziś wynosi stan wody pod Krakowem 215 cm. ponad zwykły poziom.

Ambasadorowie w Krakowie. Przybyli w sobotę do naszego miasta w celu zwiedzenia Krakowa i jego pamiątek: ambasador angielski Leighton Cartwright z małżonką, b. ambasador francuski Filip Crosier i ambasador szwedzki baron Joachim Fries, w dniu wczorajszym zwiedzili z wielkiem zainteresowaniem katedrę na Wawelu, po obiedzie oglądali bardzo dokładnie kościół Panny Maryi, następnie byli w kościele św. Barbary, św. Wojciecha i w starej bóżnicy żydowskiej.

Po podwieczorku w kawiarni Bisanca udali się powozem na Kopiec Kościuszki.

Wieczorem o godzinie 10.35 wyjechali ambasadorowie pociągiem pospiesznym do Wiednia.

Nowa wystawa Związku artystów. W „Oleandrach“, w głównym pawilonie, otwartą została wczoraj druga wystawa „Związku artystów malarzy, rzeźbiarzy i grafików“. Honory gospodarza na czele komitetu sprawował niezwykle czynny i ruchliwy wiceprezes p. Leonard Stroynowski. Wystawa przedstawia się nadzwyczaj zajmująco, żeby wspomnieć, że w sali pierwszej znajduje się szereg nieznanych w Krakowie rysunków Jana Matejki. Zamieszczono w niej także: portret pędzla Axentowicza, rysunki p. Turka, grafika p. Mądrali, szereg góralskich portretów Rembowski. W sali drugiej znajduje się akwarele, pastele i tempera pp. Batowskiego, Mehoffera, Stachiewicza; w sali trzeciej — obrazy olejne Jacka Malczewskiego, Wojc. Weissa, Leonarda Stroynowskiego, Kaspra Żelechowskiego, Winc. Wodzinowskiego, Stan. Fabijańskiego, Zarzyckiego, Małachowskiego, Mieuówny, Kopcińskiego, Hironia i i.

Zajmująca wystawa z pewnością ściągać będzie liczną publiczność.

Niezwykłe powodzenie w prasie polskiej miał artykuł „Nowej Reformy“ p. t.: „Zbrojenia mocarstw“, opracowany na podstawie dat statystycznych, wyjętych z berlińskiego czasopisma „Nauticus“. Obszedł prasę polską wszystkich trzech zaborów. Najpierw przyjął go zabór pruski, następnie rosyjski, stamtąd dostał się do dzienników lwowskich, a ze Lwowa wrócił znów do Krakowa, gdzie pomiędzy innemi powtórzył go „Czas“. Artykuł został z dziennika naszego przedrukowany, ale źródło, z którego pochodził, dyskretnie zatailv wszystkie dzienniki, które z niego korzystały.

Nowy gmach filii Banku austro węgierskiego w Krakowie. Jak się dowiadujemy, Bank austro-węgierski nabył od. p. Hallera obszerną parcelę, na której stał poprzednio Hotel Centralny, a to dla wybudowania nowego gmachu tutejszej filii, mieszczącej się obecnie przy ul. Wiślnej. Miastu przybędzie niezawodnie piękna ozdoba w okazałym gmachu w obrębie plant, którym zainteresują się sfery artystyczne naszego miasta. Przeprowadzenie zaś budowy w czasach obecnie krytycznych da możność zarobku szeregowi przemysłowców i rękodzielników. Za doprowadzenie do skutku tej budowy należy się uznanie Bankowi austro-węgierskiemu, a nowy dyrektor filii, p. Traciłowski, zaskarbił sobie uznanie szerokich kół tutejszego obywatelstwa.

Wycieczkę w Tatry urządza sekcya turystyczna akademickiego Związku sportowego, pod przewodnictwem p. Tadeusza Prażmowskiego w dniach 24 do 28 b. m. Wyjazd z Krakowa 23 b. m. o godz. 3.25 po południu. Koszta wycieczki dla nieczłonków 19 kor., dla członków Związku 14 kor. Zgłoszenia w lokalu akad. Związku Sportowego, Coll. Sala Nr. II, parter między godz. 7 a 8 wieczorem.

Z Towarzystwa technicznego. We wtorek 22 b. m. o godzinie 7 wieczór dr. Polsenius wygłosi odczyt p. t.: „Fabrykacya farb“. We środę dnia 23 b. m. o godzinie 5 popoł. odbędzie się wycieczka naukowa do fabryki farb na Zwierzyńcu. Punkt zborny o godzinie 5, róg ulicy Straszewskiego i Franciszkańskiej.

Doktorat. Ignacy Schenker, rodem z Krakowa, otrzymał na uniwersytecie wiedeńskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Strzelanie do pociągu w ruchu. Od p. W. O. otrzymujemy wiadomość następującą:

Wracając pociągiem pospiesznym z Zakopanego między stacyami Jordanowem a Makowem, usłyszałem strzał, a następnie ugodzony zostałem w skroń odłamkami szkła z przedziurawionej szyby. Miało to miejsce powyżej słupa telegraficznego, oznaczonego liczbą 166. Ocalenie swoje zawdzięczam podniesieniu na kilka minut przedtem szyby do połowy wysokości. Równocześnie ze mną siedział w przedziale prof. Stroński z Krakowa. Na stacyi w Makowie, a następnie w Suchej, podałem zajście do wiadomości urzędnika ruchu.

Obecnie fakt ten podaję do publicznej wiadomości, aby organa miarodajne rozwinęły czujną uwagę na indywidua, które uprawiają na tej linii sport strzelania do pociągu, który pociągnąć może fatalne skutki dla publiczności, jadącej do Zakopanego.

Zalanie suteryn i elektrowni. Wczorajsza ulewa południowa spowodowała kilka wypadków zalania domów niżej położonych. Straż pożarna krakowska dwa razy musiała interweniować. W domu przy ulicy Kochanowskiego l. 25 zalała woda mieszkanie w suterynach. Straż pożarna wyniosła z mieszkania rzeczy, ratując je w ten sposób od zniszczenia.

Na ul. Łobzowską, wezwano straż pożarną około godz. 7 po południu, gdzie woda z Młynówki płynącej tam, wdarła się i zalała fundamenty nowego budynku elektrowni i suteryny właściwej elektrowni. Straż pożarna pracowała przez cały wieczór i noc nad usunięciem wody z suteryn elektrowni.

Przy robotach kanałowych na Małym Rynku i przy robotach ziemnych przy ul. Potockiego, wczorajsza ulewa wyrządziła dość znaczne szkody, zalewając otwarte rowy nowych kanałów.

Skradzione naboje armatnie? Do jednego ze sklepików przy ul. Bosackiej żołnierz, zajęty przy magazynach zaopatrzenia w żywność wojska — przyniósł paczkę i prosił sklepikarza, aby ją schował! Gdy żołnierz przez dłuższy czas się nie zjawiał po odebranie paczki, sklepikarz otworzył paczkę i znalazł w niej dwa ostre naboje armatnie (szrapnele). Dziś rano odniósł paczkę z nabojami do policyi, gdzie wdrożono natychmiast poszukiwanie za żołnierzem.

Dziecko pod tramwajem. Dziś o godzinie 11 rano wezwano w Krakowie pogotowie ratunkowe na plac Dominikański, gdzie wskutek pośliźnięcia się wpadła pod tramwaj 3-letnia Stasia Czajowska, córeczka majstra kaflarskiego, zamieszkałego przy ulicy Sebastyana l. 8. Dziewczynka doznała silnych kontuzyj i raną głęboką na głowie. Pogotowie ratunkowe odwiozło ciężko ranną dziewczynkę do szpitala św. Ludwika.

Pożar. Wczoraj o godzinie 10 wieczór wybuchł pożar w mieszkaniu p. Józefa Brausa przy ulicy p. Józefa Brausa przy ulicy Gertrudy l. 14 I p. wskutek rozbicia się lampy naftowej. Zanim przybyła straż pożarna, domownicy zlokalizowali ogień.

Oszustwa fotograficzne. Jak donosiliśmy przed kilku tygodniami, chodził po domach w Krakowie J. Bican i brał zadatki na powiększone fotografie naciągając w ten sposób łatwowierną publiczność. Teraz znowu zjawił się na krakowskim bruku ów Bican i znowu naciągnął szereg osób, obiecując każdemu prócz zamówionych fotografij dać jedną powiększoną za darmo. Przedstawiał się on tym razem jako właściciel zakładów powiększania fotografii w Koszycach na Węgrzech i na Morawach. Za oszustem fotograficznym śledzi policya.

Z kraju.

Oświęcim, 18 lipca. (Wylewy. — Opieka za rządu kolei północnej).

Wskutek trwałych opadów deszczowych rzeka Soła ponownie silnie wezbrała i, jak wczoraj donosiłem, groziła znowu wylewem. Dziś wypogodziło się i niebezpieczeństwo powodzi wprawdzie minęło, ale poprzedni wylew i jakoteż trwale później padające deszcze, wyrządziły w tutejszym powiecie wprost olbrzymie szkody, ustalone w kwocie około 100.000 koron. Zważywszy, że powódź nawiedziła miasto i powiat bezpośrednio po dotkliwem przesileniu finansowem, które bynajmniej się jeszcze nie ukończyło, to bez wydatnej i rychłej pomocy zdążać będziemy konsekwentnie ku wielkiej ruinie. W szczególności miasto nasze potrzebuje jak najrychlejszej pomocy w formie wielkich robót państwowych, bo Oświęcim od dawna dopomina się budowy dworca kolejowego i kolejowych domów czynszowych. Kosztorysy od dawna są gotowe, tymczasowo o „życzliwem“ stanowisku, jakie w tej sprawie powinna zająć dyrekcya kolei północnej, nic dotąd nie słychać. Niezrozumiałą też jest rzeczą, dlaczego po upaństwowieniu kolei północnej następujące szlaki kolejowe: 1) Biała—Kalwarya, 2) Dziedzice—Żywiec, 3) Szczakowa—Granica, 4) Trzebinia—Szczakowa i 5) Dziedzice—Oświęcim—Kraków podlegają nadal zarządowi kolei północnej w Wiedniu, a nie, jak się spodziewać należało, zarządowi krakowskiemu. Przeniesienie wspomnianych szlaków pod kompetencyę dyrekcyi kolejowej w Krakowie, miałoby ten skutek, że przyczyniłoby się do odniemczenia personalu, skutkiem czego administracya byłaby szybszą i tańszą. W takich warunkach i Oświęcim doczekałby się wreszcie nowego dworca kolejowego, w miejsce starej rudery, świadczącej o zapobiegliwej ręce zarządu kolei północnej.

Wieliczka, 21 lipca. Wczoraj odbył się w Przebieżanach na dochód Czytelni T. S. L. wieczorek. Okolicznościowe słowo wstępne wygłosił p. Gagatek, teatr amatorski odegrał utwór Staszczyka „Dziesiąty Pawilon“. Resztę programu wypełniły deklamacye, muzyka, monologi. Udział gości był liczny.

Rzeszów, (Z Rady miejskiej).

W dniu 15 b. m. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej pod przewodnictwem nowo wybranego burmistrza dr Krogulskiego. Zachęceni energią przewodniczącego, radzili ojcowie miasta do późnej godziny tak niestrudzenie, że rozpisane na dwa dni posiedzenie okazało się zbytecznem, gdyż już na pierwszem załatwiono cały szereg spraw, jako to: uchwalono zaciągnąć pożyczkę w kwocie 1,700.000 koron pod najkorzystniejszemi dla miasta warunkami. Uchwalono również przeprowadzenie czynności administracyjnych co do zaprowadzenia w mieście wodociągów, w ten sposób, aby z tego powodu ich budowa nie uległa zwłoce, i aby po uzyskaniu pożyczki, budowa mogła być bezzwłocznie rozpoczętą. Radcy magistratu p. E. Szaynowskiemu przydzielono przeprowadzenie wszelkich czynności administracyjnych z wyjątkiem tych, które muszą przeprowadzać adwokaci. Techniczne prowadzenie budowy, oddano inż. Żurowskiemu. Uchwalono, na pokrycie wydatków tymczasowych, zaciągnięcie pożyczki w miejscowej kasie Oszczędności w kwocie 200.000 kor. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie komisyi o rewizyi Kasy miejskiej, uchwalono: zaciągnąć pożyczkę 300 względnie 500.000 kor. na rekonstrukcyę koszar, na pomieszczenie artyleryi obrony krajowej na Wygnańcu; wnieść podanie o przedłużenie prawa poboru 100 proc. dodatku do podatku od mięsa na lat pięć, również o przedłużenie prawa poboru 100 proc. dodatku do podatku od wina na lat pięć; uchwalono zgodzić się na utworzenie drugiego oddziału 4 klasy szkoły wydziałowej żeńskiej; dalej sprzedać Wydziałowi kraj., pięć morgów pola z części błonia, położonego wzdłuż gościńca łańcuckiego, pod budowę nowego szpitala, po cenie 6 kor. za metr kw. Udzielono kilku osobom koncesyj — a co dla nas mieszkańców także bardzo ważne, uchwalono kredyt na 4 lampy elektryczne łukowe, mające oświetlać ul. Zamkową i przed kościołem farnym, również na pomnożenie światła naftowego na przedmieściach, o 35 nowych lamp.

Dzielne dziecko. Z Przemyśla donoszą nam: Onegdaj w czasie oberwania się chmury koło Dobromila jadący pociągiem jeden z urzędników kolejowych zauważył, że jakieś dziecko, stojąc wśród wichury i deszczu na torze, daje pociągowi niespokojne znaki ręką. Pociągnął za linewkę alarmową i pociąg stanął, — poczem po zbadaniu toru okazało się, że o kilkadziesiąt kroków dalej woda tor zupełnie podmyła, tak że gdyby pociąg był wjechał na tę część nasypu, musiałoby nastąpić wprost nieobliczalne nieszczęście. Wobec tego pociąg zatrzymał się czas dłuższy, aż do prowizorycznego naprawienia toru — dziecka natomiast które uratowało życie może setkom podróżnych, mimo gorliwych poszukiwań odnaleźć nie udało się.

Przeciw upośledzeniu Śląska wschodniego. Na ostatniem posiedzeniu Wydziału gminnego miasta Cieszyna podniósł radny miasta Prochaska, że rząd widocznie zaniedbuje pod względem ekonomicznym Śląsk wschodni (Ks. Cieszyńskie) na korzyść zachodniego pod względem ekonomicznym. R. Prochaska wyraził przypuszczenie, że Śląsk zachodni zapewne dlatego cieszy się szczególnem poparciem rządu, ponieważ leży nad granicą. Na wniosek mówcy wezwano burmistrza, ażeby w centralnych władzach upomniał się o budowę kolei: Ostrawa-Cieszyn, Sucha-Cieszyn i Frysztat-Cieszyn.

Ze świata.

Wzorem Redla. Rzymski dziennik „Giornale d'Italia“ donosi:

W nocy z dnia 18 na 19 b. m. w willi swojej w Cervia pod Rawenną uwięziony został pod zarzutem szpiegostwa „commendatore“ Fryderyk hr. Morozzo della Rocca, były szef sekcyi włoskiego ministerstwa wojny. Hr. Morozzo, liczący 54 lata życia, był z początku urzędnikiem w ministerstwie poczt i telegrafów, później został cywilnym szefem sekcyi w ministerstwie wojny. Miał nadzieję, że zostanie pierwszym szefem sekcyi, zawiedziony w tej nadziei, usiłował w roku 190. odebrać sobie życie. W r. 1911 został spensyonowany pozornie ze względu na zły stan zdrowia, w rzeczywistości z tego powodu, ponieważ urzędowanie jego powodowało niezadowolenie. Przez dłuższy czas policya roztoczyła nad nim ścisłą obserwacyę, która doprowadziła do aresztowania. Wczoraj odbyła się w willi jego w Cervia rewizya sądowa w obecności reprezentanta ministerstwa. Znaleziono dużo listów i dokumentów, stwierdzających, iż hrabia był szpiegiem. Z dotychczasowego śledztwa wynika, że sprzedał on Austro-Węgrom plany włoskich twierdz na granicy austro-węgierskiej i liczne szczegóły, odnoszące się do mobilizacyi we Włoszech. Rolę pośredniczki odgrywała jego kochanka, obywatelka austryacka, która mieszkała w Rzymie aż do ubiegłego wtorku, poczem jednak z Rzymu znikła. Hr. della Rocca miał kilkanaście wysokich orderów włoskich i zagranicznych. Żył ogromnie wystawnie, więc, chociaż za szpiegostwo otrzymywał bardzo znaczne wynagrodzenia, zaciągał ciągle długi. Willa jego w Cervia jest obdłużona niemal do pełnej swej wartości. W ostatnich czasach nalegali nań coraz bardziej liczni wierzyciele. Przy rewizyi znaleziono mnóstwo upomnień od wierzycieli. Niezbite dowody szpiegostwa hr della Rocca zdobyto dopiero w ubiegłym tygodniu, dlatego też dopiero teraz go aresztowano. Sprawa ta nie skończy się na jego aresztowaniu. Jak się okazuje, hr. della Rocca miał kilkunastu wspólników, z których kilku zajmuje wyższe stanowiska. Oczekują w najbliższych dniach nowych aresztowań.

Z innego źródła donoszą, że hr. Morozzo, pochodzący ze starodawnego rodu piemonckiego, jest już człowiekiem podeszłego wieku. Z powodu zupełnego zubożenia już nawet nie używał tytułu hrabowskiego i cofnął się w zacisze małej mieściny Cervia. Starsza z dwóch jego córek jest zaręczona z wybitnym adwokatem rzymskim, syn, liczący 25 lat życia, jest sekretarzem w ministerstwie poczt.

Skonfiskowanie Tołstoja. Z Moskwy donoszą: Trybunał zarządził zniszczenie pierwszych trzech tomów dzieł Tołstoja, w wydaniu nakładcy Gorbunowa, w których umieszczono tłómaczenie czterech ewangelij i uwagi, jakiemi Tołstoj to tłómaczenie opatrzył.

Zatonięcie parowca skutkiem wybuchu miny. Parowiec handlowy „Curland“, własność pewnego angielskiego towarzystwa żeglugi, wiozący ładunek fosfatów, najechał pod Pireusem na minę podwodną, która wybuchnęła. Parowiec zatonął, ale załoga zdołała się uratować.

Mianowania. Prezydyum galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało oficyałów podatkowych: Jakóba Miętusa, Włodzimierza Jasienickiego, Antoniego Kondyjowskiego, Antoniego Stankiewicza, Franciszka Bubnickiego, Władysława Turkowskiego i Celestyna Smólskiego, zarządcami podatkowymi w IX klasie rangi, tudzież ukwalifikowanego podoficera rachunkowego I kl. 37 pułku piechoty, Leiba Rosenthala recte Atlasa, prowizorycznego asystenta podatkowego, Jana Piątkowskiego i praktykantów podatkowych: Władysława Moskwę, Ludwika Ptasia, Edwarda Misiewicza, Stefana Piotrowskiego, Michała Duba, Tomasza Tunikowskiego, Artura Czermaka, Jana Filara, Zygmunta Buciewicza, Józefa Babiarza, Ignacego Smalca, Wacława Shebala, Władysława Przemykalskiego, Władysława Bilińskiego i Romana Waligórskiego, asystentami podatkowymi w XI klasie rangi.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 20 lipca termometr doszedł od + 13·7 do + 17·6 Cels.; barometr zwolna podnosił się.

Dnia 21 lipca o godzinie 7 rano stan barometru 749·5 mm., termometru + 18·2 Cels.; — wiatr północno-zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Temperatura powietrza o godz. 7 rano w cieniu 10° Cels. Wiatru nie ma; cisza, pochmurno.

Prognoza: zmiennie, chwilami deszcz.

Opera i operetka lwowska w Krakowie.

W poniedziałek: „Ewa".

We wtorek: „Traviata". Gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej.

We środę: „Ewa".

We czwartek: „Tosca". Gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Stanisława Jastrzembskiego, tenora opery zagrzebskiej.

Mianowania w szkolnictwie.

Minister oświaty poruczył dr. Stanisławowi Kubisztalowi, lekarzowi miejskiemu w Stanisławowie, udzielanie nauki somatologii i hygieny szkolnej w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Stanisławowie.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór: ks. Fel. Chmielowskiego na zastępcę przewodniczącego Rady szk. okr. w Dobromilu; Teofila Kluka na delegata Rady pow. do Rady szk. okr. w Wadowicach; mianowała Kaz. Zimmermana, dyrektora seminaryum naucz. m. w Samborze, dyrektorem komisyi egzaminacyjnej dla nauczycielek robót ręcznych w szkołach ludowych posp. w Samborze; przeniosła inspektorów szkolnych okręgowych: Ludw. Jasińskiego z Peczeniżyna do Doliny; ks. Kaz. Dutkiewicza z Krosna do Chrzanowa; Szym. Goneta z Przeworska do Krosna; ks. Emila Abrysowskiego z Kosowa do Nadwórnej; Mik. Stefanciowa z Doliny do Sokala; Józ. Pietrzykowskiego z Limanowej do Bochni.

Rada szkolna krajowa poruczyła czasowo obowiązki inspektorów szkolnych okręgowych: Henr. Gąsiorowskiemu, nauczycielowi 4-kl. szkoły m. im. Jachowicza w Kołomyi, w okr. peczeniżyńskim; Janowi Rąbowi, nauczycielowi kier. 6-kl. szkoły m. w Chrzanowie, w okr. przeworskim; Józ. Szarkowi, nauczycielowi kier. 4-kl. szkoły w Dubiecku, w okr. brzozowskim; dr. Stan Tyralikowi, nauczycielowi szkoły wydz. m. im. Kochanowskiego w Krakowie, pełniącemu obowiązki zastępcy inspektora szkolnego okr. w Dąbrowej, w okr. rzeszowskim dla szkół objętych rejonem I; Franc. Soleckiemu, nauczycielowi kier. 2-kl. szkoły w Mikluszowicach, przydzielonemu do szkoły wydz. m. w Bochni, w okr. limanowskim; Józ. Lasocie, zastępcy nauczyciela szkoły ćwiczeń w seminaryum naucz. m. we Lwowie, w okr. rudeckim.

Rada szkolna krajowa mianowała w szkołach ludowych: Zofię Łodwińską, dyrektorkę 6-kl. szkoły wydz. żeń. pol. z 4-kl. szkołą posp. im. św. Scholastyki w Rzeszowie; Franc. Grabowskiego, nauczycielem 6-kl. szkoły wydz. m. im. Staszica we Lwowie; Mik. Smolińskiego nauczycielem 6-kl. szkoły m. w Kutach; Jan. Brosiównę, nauczycielkę 6-kl. szkoły żeń. w Andrychowie; Kaz. Kamskiego nauczycielem 5-kl. szkoły m. w Andrychowie; Mich. Nazara i Michała Welca nauczycielami 5-kl. szkoły m. w Rozdole; Bronisł. Rudkowską, nauczycielką 5-kl. szkoły w Dąbrowie; Mar. Dąbka nauczycielem kier. 4-kl. szkoły w Czudcu; Jana Brodę nauczycielem kier., Ferd. Mazura nauczycielem i S. Anielę Wójcikównę nauczycielką 4-kl. szkoły w Krasnem; Emilię Kadejską, Teofilę Sklenarzową i Józefę Knorkównę nauczycielkami 4-kl. szkoły im. Krasińskiego w Stanisławowie; Mich. Kiczorowskiego nauczycielem 4-kl. szkoły m. im. Grzegorza w Sanoku; Mik. Bednarskiego nauczycielem i Katarzynę Joniakównę nauczycielką 4-kl. szkoły w Czerniejowie; Ludw. Olecha nauczycielem 4-kl. szkoły w Kozach; Pawła Gazurka nauczycielem 4-kl. szkoły w Bestwinie; Józ. Marcinkowskiego nauczycielem 4-kl. szkoły w Inwałdzie; Jana Mordawskiego nauczycielem 4-klasowej szkoły w Kwaczale; Maryę Kusiową nauczycielką 4-klasowej szkoły w Komorowicach; Stef. Małopolską i Zofię Piotrowską nauczycielkami 4-kl. szkoły w Lipinkach; Teod. Jackowskiego nauczycielem 4-kl. szkoły m. w Rożniatowie; Maryę Danikowską naucz. 4-kl. szkoły w Czańcu; S. Maryę Michałowską naucz. kier. i S. Ludw. Zinkównę naucz. 2-kl. szkoły w Białej Niżnej; nauczycielami kier. szkół 2-kl. Jana Starzyka w Babicy; Stan. Styrnalskiego w Ponikwie; Franc. Swistaka w Tarnowcu; Kar. Kłosińskiego w Pisarzowicach; Wład. Fleyszara w Mrowli; nauczycielkami szkół 2-kl.: Sew. Grudzińską w Jasionce; Jadwigę Chrząszczównę w Luboczy; Eug. Zyblikiewiczównę w szkole im. król. Jadwigi w Strzemieniu; Paul. Starzykową w Babicy; Jadw. Plamnerównę w Ponikwi; Gen. Leitnerową w Chlebowicach Swirskich; Stan. Karpińską w Polnej; Maryę Pisowiczową w Pleśnej; Stan. Lewicką w Stratynie; S. Maryę Schie w Wielowsi; Emilię Żółkiewiczównę w Czułowie; Sew. Nawoiską w Hermanowej; Wikt. Siudutównę w Bialej; Józ. Ozgową w Bestwince; Kar. Baratowiczównę w Wydrzy; Maryę Adwentową w Ryglicach; Hel. Hodyńską w Toroszówce; Hel. Potoczną w Krościenku Wyżnem; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-kl.: Franc. Romana w Bystrowicach; Sym. Didyka w Terpiłówce; Kaz. Kozła w Bajdach; Ludw. Szelcównę w Sulistrowej; Jana Szczeklika w Nockowej; Wład. Muillera w Majdanie; Mar. Kalickiego w Krawcach; Zofię Węgrzynównę w Zaradawie; Dan. Sawczuka w Reznoszyńcach; Kaz. Jamrożównę w Hłubeczku Małym; Józ. Michaliszynównę w Szkolarach; Jana Nowobilskiego w Palczy; Ludw. Jesionka w Dąbrówce; Kons. Gołkowską w Kosowcu; Józ. Jaglarza w Kukowie; Aleks. Pihowicza w Wisłoczku; Mik. Pelypyszyna w Nowoszynie; Wład. Jaglarza w Pawlikowicach; Mik. Tysowskiego w Rypnem; Baz. Krawcia w Dąbrowie; And. Jackowa w Uhrynowie Średnim; Grzeg. Łotockiego w Dołżce; Kar. Kalwasową w Łukawicy; Cec. Kordylównę w Miłkowej; Jana Wierzbanowskiego w Stańkowej; Ant. Chwojkównę w Olszaniku wsi.

Rada szkolna krajowa przeniosła: Ewę Wisłocką z Dobromila do Chyrowa; M. Pisowiczową z Pleśnej do Skrzyszowa; H. Breyerównę ze Skrzyszowa do Oleśnej; M. Czabaka z Podemszczyzny do Puław.

Kronika lwowska.

Lwów, 21 lipca.

Nożowniczy napad na artystę we Lwowie. Ofiarą napadu nożowniczego padł w sobotę wieczorem we Lwowie artysta „Teatru Nowego" p. Rutkowski. Oto kiedy wracał wieczorem do domu ulicą Słoneczną, przyskoczyło do niego jakieś indywiduum i pchnęło go z tyłu nożem w głowę. Nożowiec zbiegł natychmiast, a rannym zaopiekowali się koledzy. Gdy omdlałego z upływu krwi podniesiono z ziemi, okazało się, że rana mogła być śmiertelną, gdyż zadana była tuż obok prawej skroni. P. Rutkowskiego przewieziono do szpitala.

Zamach morderczy. Widownią krwawego zajścia był w sobotę wieczorem we Lwowie dom pod l. 5 przy ul. Króla Leszczyńskiego. Zamieszkały tam robotnik Grzegorz Sitnik, powróciwszy po libacyi pijany do domu, wszczął awanturę ze swoją żoną i rzucił się na nią z siekierą w ręce. Napadniętej przyszedł z pomocą narzeczony jej córki, robotnik Bordowski, a wówczas Sitnik zamierzył się na niego siekierą. Bordowski chwycił za gardło Sitnika i powalił go na ziemę. Sitnik, broniąc się, dźgnął Bordowskiego dwa razy nożem w piersi. Ciężko ranionego Bordowskiego odwieziono do szpitala.

Muzyczny konkurs. „Lwowskie Towarzystwo Śpiewackie „Lutnia" przedłuża do końca grudnia 1913 r. termin ogłoszonego w styczniu b. r. konkursu na kompozycyę o temacie swojskim, możliwie ludowym, napisaną na chór mieszany z akompaniamentem orkiestry lub przynajmniej fortepianu z ewentualnymi ustępami solowymi.

Za najlepszą pracę poleconą przez jury do premiowania wypłaci lwowska „Lutnia" nagrodę gotówką w sumie 400 koron.

Z politechniki lwowskiej. Pp. Roman Hubl, rodem z Nowego Sącza i Kazimierz Saski, rodem z Rygi, złożyli drugi egzamin państwowy na wydziale budownictwa lądowego lwowskiej politechniki.

Pan Henryk Ostowski, rodem z Tłumacza, złożył na wydziale budownictwa lądowego i architektury II egzamin państwowy ze stopniem: bardzo uzdolniony.

Rozprawa o szpiegostwo.

Kraków 21 lipca.

Dziś rano rozpoczęła się w Krakowie, przed trybunałem orzekającym rozprawa o szpiegostwo, popełnione na korzyść Rosyi. Rozprawie przewodniczy radca Ajdukiewicz, oskarża prokurator Marowski. Obwinionych: (Prüfera) broni dr. Schönwetter (Boszczyka) dr. Zakrzewski.

Na ławie oskarżonych zasiadają 20-letni Herman Prüfer, wyznania ewangielickiego, rodem z Sohrau w Prusach i Paweł Boszczyk, wyznania ewangelickiego, urodzony w Kostkowicach na Śląsku, ukończony uczeń szkoły rolniczej.

W jesieni ubiegłego roku zdarzyło się kilkakrotnie, że nieznani sprawcy, podkradając się nocną porą pod forty krakowskie, nagle oświetlali je szybko, a następnie tak znikali w ciemnościach, że schwycenie któregoś z nich było dla straży fortecznych niepodobieństwem.

Podobny wypadek zdarzył się także w nocy 21 października n. r. pod fortem Skała za Bielanami Stojący tam na straży żołnierz spostrzegł padające w kierunku Bielan smugi światła. Gdy zaalarmował straż forteczną, ujrzał wychodzącą z lasu jakąś postać, idącą ku niemu przez zarośla.

Żołnierz dopuścił ją do siebie na kilka kroków, a następnie krzyknął: „Stój! — kto tam?" Równocześnie buchnął w górę jasny słup światła, olśniewając zupełnie żołnierza, który mimo to dał strzał, ale nieznajomy zniknął już w lesie.

Tym nieznajomym był Herman Prüfer, który uwięziony w dziesięć dni później przez policyę na głównym dworcu, wyznał, że jest już od dwóch miesięcy na służbie Rosyi, jako szpieg wojskowy. Zeznał dalej, że do szpiegostwa wciągnął go rosyjski inżynier z Łodzi, Andryszewskij, z którym spotkał się w Kilonii podczas regat w porcie i który zabrał go ze sobą do Łodzi, umieścił w swej kancelaryi, ćwiczył w rysunkach, a następnie wysłał w misyi szpiegowskiej do Krakowa. Zadaniem Prüfera było rekognoskowanie krakowskich fortów wraz z drogami i torami kolejowemi. Pracując w ten sposób w Krakowie, zdołał zrekognoskować sześć fortów. Forty, które miały być odfotografowane, oznaczał mu Andryszewskij, zjawiając się osobiście w Krakowie.

Fotografie odsyłał Andryszewskij do generalnej komendy oddziału inżynieryi w Warszawie, zaś listy wysyłał Prüfer do Łodzi pod tajnym adresem A. Z. 200 poste restante. Tytułem wynagrodzenia otrzymał 500 rubli. (!)

Boszczyk towarzyszył Prueferowi w każdej wycieczce na forty, to jest w stronę Zabierzowa, Morawicy i Łobzowa i pisał raporty. Pruefer nakłaniał także Süssa Weissblütha do wejścia w służbę szpiegowską przeciw Austryi na rzecz Rosyi. Przebywał on bowiem z Weissblüthem w więzieniu sądu krakowskiego, jako inkwizyt w śledztwie o zbrodnię gwałtu publicznego. Podczas rozprawy o ostatnim wypadku pod fortem „Skała", podał Prüfer następujące szczegóły:

Na wycieczkę wybrał się uzbrojony w brauning w towarzystwie Andryszewskiego i Boszczyka, pod pachą niósł aparat fotograficzny. Gdy do zdjęcia zapalił światło magnezyowe, żołnierz na warcie, rażony blaskiem, odchylił głowę w bok, lecz mimo to strzelił, a wtedy Prüfer rzucił się do ucieczki, podczas czego został tak silnie uderzony, że omal nie upadł. Kula ugodziła w aparat fotograficzny, który został zdruzgotany.

Podczas rozprawy Boszczyk nie przyznaje się do winy, a nawet zaprzecza, by z Prüferem czynił jakie wycieczki pod forty twierdzy krakowskiej. Prüfer jednak przyznaje się do szpiegostwa na rzecz Rosyi. Ciekawe są relacye policyi krakowskiej w tej sprawie, odczytane przez przewodniczącego rozprawy, w których policya krakowska przypuszcza, że ci dwaj szpiegowie mieli kontakt z szajką szpiegów (35), przytrzymanych we Wrocławiu o szpiegostwo na rzecz Rosyi, a których zadaniem było niepokojenie władz niemieckich przez napady na forty. Częściowo nawet wykazano, że Prüffer i Boszczyk znali się z niektórymi osobnikami z szajki szpiegowskiej, grasującej po Prusach.

Finanse Czech.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 21 lipca.)

Praga. Referent finansów krajowych, dr Pinkas, na wczorajszem poufnem posiedzeniu organizacyi młodoczeskiej złożył obszerne sprawozdanie o finansowej sytuacyi Czech. Z referatu tego zasługują na uwagę następujące szczegóły:

Chwila obecna jest bardzo poważną. Sytuacya finansowe a kraju smutno się przedstawia. Deficyty trzeba było ciągle pożyczkami pokrywać. Dziś już niedobór wynosi 140 milionów koron. Do tego doliczyć należy niepokryte długi w wysokości 90 milionów koron. Długi te oczywiście będą się zwiększać. Jest to w najwyższym stopniu niezdrowa sytuacya, która wymaga sanacyi. Ale sanacya ta będzie możliwą dopiero wtedy, gdy Sejm stanie się zdolnym do pracy. Tymczasem Niemcy z radością czekają na chwilę, w której znienawidzony przez nich Wydział krajowy okaże się bezsilnym i będzie musiał kasy zamknąć. Byłoby to oczywiście zwycięstwem niemieckiej obstrukcyi. Nie pozostaje nic innego, jak tylko nową zaciągnąć pożyczkę, aby Niemcom udowodnić, że ostateczne uregulowanie stosunków finansowych nie od ich woli jedynie zależy. Ostatnia pożyczka w wysokości 8 milionów koron została już prawie zupełnie zużytą, tak, że na dzień 1 sierpnia pozostanie w kasie zaledwie 60.000 koron. A ponieważ z tej kwoty trzeba będzie zapłacić 45.000 koron procentów, więc w gruncie rzeczy Wydział krajowy na dzień 2 sierpnia rozporządzać będzie zaledwie sumą w wysokości 15.000 koron.

Nowa pożyczka jest więc konieczną. Nasuwa się jednak pytanie, skąd ją wziąć? I jeżeli nie uda się jej uzyskać, natenczas zachodzi niebezpieczeństwo, że konstytucya będzie w Czechach zawieszona i komisarz rządowy będzie mianowany.

Spisek republikański w Portugalii.

(Tel. „N. Ref." z 21 lipca).

Lizbona. Policya otrzymała przed kilku dniami wiadomość, że planowany jest nocny atak przy pomocy bomb. Skutkiem tych wiadomości ubiegłej nocy była policya w pogotowiu. Uwięziono kilka uzbrojonych osób. Padło kilka strzałów karabinowych, które zraniły kilka osób. Jeden z policyantów zginął od wybuchu bomby. Wreszcie udało się policyi udaremnić zamach. Aresztowano 40 osob. Większość manifestantów należała do radykalnych republikanów.

Wojna i rokowania pokojowe.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 21 lipca).

Konstantynopol. Porta oficyalnie zapowiada, że postanowiła obsadzić linię Maryca — Adryanopol.

Anarchia w Sofii.

Londyn. „Times" donoszą z Sofii:

Panują tu wprost anarchiczne stosunki, które łatwo mogą doprowadzić do rewolucyi. Wszyscy mężczyźni, zdolni do broni powołani zostali do armii. Z tego powodu niema prawie zupełnie służby bezpieczeństwa, którą objęli inwalidzi i kaleki. To też codziennie zdarza się wiele morderstw i kradzieży. Obawiają się nędzy głodowej.

Paryż. „Temps" atakuje króla Ferdynanda i nowy gabinet bułgarski, który nazywa „gabinetem band".

Bitwa pod Kistendżil.

Belgrad. Walki pod Kistendżilem rozpoczęły się w sobotę i trwają do tej pory. Położenie Bułgarów jest rozpaczliwe. Prawdopodobnie i ta walka zakończy się dotkliwą klęską Bułgarów, wobec czego rząd bułgarski zdecydował się wysłać delegatów pokojowych do Niszu, celem rozpoczęcia rokowań pokojowych z Serbią.

Pośrednictwo Rosyi.

Ateny. (Ag. At.). Odpowiedź Grecyi, Serbii i Czarnogóry w sprawie wstrzymania kroków nieprzyjacielskich wysłaną została do Petersburga. Odpowiedź zaznacza, że wspomniane państwa chętnie godzą się na rozpoczęcie bezpośrednich rokowań pokojowych dla zawarcia pokoju z Bułgaryą, która może wysłać delegatów pokojowych i upoważnić ich do podpisania preliminarzy pokojowych, poczem dopiero może przyjść do skutku zawieszenie broni przed podpisaniem warunków pokojowych przez Bułgaryę.

Austrya i Rosya.

Wiedeń. „Montagsrevue" pisze: Mimo obecnej, przypadkowej zgody w zapatrywaniach Austryi i Rosyi, nie można mówić o zbliżeniu między temi państwami. Rosya chce nadal zatrzymać swój protektorat nad państwami bałkańskiemi, do czego Austrya nie może dopuścić.

Zresztą organ ten sądzi, że akcya rosyjska doznała zupełnego fiaska, zarówno w państwach bałkańskich jak i w Turcyi. Turcya bowiem, nie troszcząc się o groźby Rosyi, przekroczyła linię Enos-Midia.

Rokowania między Serbią i Bułgaryą.

Nisz. Rokowania pokojowe między Serbią i Bułgaryą już się rozpoczęły.

Belgrad. Wczoraj wieczorem przybyli generałowie bułgarscy, Paprikow i Iwanczew, jako delegaci pokojowi Bułgaryi, do Niszu, aby z delegatami wszystkich sprzymierzonych natychmiast rozpocząć rokowania pokojowe.

Konferencya bałkańska.

Paryż. „Temps" donosi, że bułgarski premier Radosławow oświadczył się za zwołaniem konferencyi bałkańskiej do Wiednia.

Bukareszt. Rumuński premier, Majorescu, nie uda się — jak zamierzono — na rokowania pokojowe do Niszu. Rumunię zastępować będzie w tych rokowaniach poseł rumuński w Belgradzie.

Ładny rekonesans.

Bukareszt. (Ag. rum.) Ministerstwo wojny ogłasza, wobec doniesień dzienników o obsadzeniu przez wojsko rumuńskie Ruszczuku, Widdynia i Warny, że możliwem jest, iż w interesie przeprowadzenia misyi armii rumuńskiej wojsko przedsięwzięło rekonesansy w różnych kierunkach, jednakże nie oznacza to obsadzenia tych miejscowości.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 21 lipca.

Z giełdy.

Wiedeń. Na giełdzie panuje usposobienie rezerwowe, ale spokojne.

Podwyższenie kontyngentu rekrutów.

Wiedeń. „Neue Fr. Presse" donosi, że zarząd armii żąda podwyższenia kontyngentu rekrutów dla armii wspólnej i austryackiej obrony krajowej o 35.000 do 40.000 ludzi. Kontyngent rekrutów dla honwedów wyniesie 6000 do 8000 ludzi.

O ile się zdaje, porozumienie pomiędzy obu rządami jeszcze nie przyszło do skutku. Podwyższenie kontyngentu ma nastąpić przez kilka lat stopniowo. W razie przyjęcia projektu tego przez konferencyę ministrów obu części monarchii, zostanie on przedłożony delegacyom na sesyi jesiennej.

Zatarg o kuryera.

Wiedeń. „Sonn. und Montagsztg" donosi, że w Rjece aresztowano kuryera dyplomatycznego, posła rosyjskiego w Cetynii, który przybył tam w przejeździe do ambasadora rosyjskiego w Wiedniu. Kuryera zmuszono do pokazania wszystkich tajnych aktów, poczem dopiero wypuszczono go na wolność. Ambasador rosyjski w Wiedniu poczynił z tego powodu przedstawienia w ministerstwie spraw zagranicznych.

Wybuch armatni.

Budapeszt. Na placu ćwiczeń wojskowych w Erkenyi eksplodował w rurze armatniej nabój, ważący $6^1/_2$ kilograma. Z ludzi nikt nie zginął, ponieważ wszyscy żołnierze rzucili się w chwili eksplozyi na ziemię i w ten sposób uchronili się przed śmiercią.

Uchwalenie trzyletniej służby wojskowej.

Paryż. Izba deputowanych przyjęła ustawę o przywróceniu trzyletniej służby wojskowej 348 głosami przeciw 204.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Choroby włosów

szerzą się w ostatnich czasach z przerażającą szybkością. Przyczyną tego zjawiska jest bezsprzecznie zaniedbywanie elementarnej hygieny skóry głowy i włosów, lub też stosowanie zgoła nieracyonalnych preparatów w postaci proszków, eliksyrów, ogłaszanych szumnie dla łatwowiernej publiczności.

Jedynem racyonalnem pielęgnowaniem skóry głowy i włosów jest usuwanie wydzielin gruczołów skóry, alkalizowanie i odkażanie. ☞ Tym postulatom czyni zadość wedle nowoczesnych zasad nauki o hygienie włosów jedynie shampoo o desinfekcyjnych właściwościach podług przepisu DRA LUSTRA, SPECYALISTY CHORÓB WŁOSÓW. — Wskazówki pielęgnowania włosów załączone są do każdej torebki shampoonu. — Torebki po 30 hal. są do nabycia we wszystkich perfumeryach, drogueryach i aptekach. 5750 3 ?

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w smutnym obrzędzie pogrzebu naszego kochanego męża i ojca, składamy na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać".

Fritzowa
z dziećmi.

Podziękowanie.

JWPanu Drowi Kapellnerowi za tyloletnią troskliwą opiekę oraz JWPanu Rajalowi i wszystkim Krewnym i Przyjaciołom, którzy w moim smutku i cierpieniu po ciężkiej stracie ukochanego męża i ojca ś. p. KAROLA szli mi z pomocą i szczerem współczuciem, składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać".

Stefania Kowalik
z dziećmi.

P. JÓZEF SPERLING ogłosił plakatami, iż z powodu niewykończenia budowy domu przy ul. Sławkowskiej urządza wyprzedaż mebli.

Podpisana firma, która prowadzi budowę powyższej realności, oświadcza, iż w myśl umowy, zawartej z p. Wilhelmem Sperlingiem, termin ukończenia budowy upływa z dniem 1 października 1913 roku. O jakiemkolwiek spóźnieniu wykończenia budowy mowy więc być nie może.

E. Uderski i Ska
Przedsiębiorstwo budowli żelazno-betonowych w Krakowie

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 21 lipca. (Giełda południowa).

Marki 118·20. Renta majowa 81·65. Renta koronowa węgierska 80·90. Akcye austr. zakł. kred. 617·50. Akcye węg. zakł. kred. 812·—. Akcye Anglobanku 333·—. Akcye Unionbanku 585·—. Akcye Bankvereinu 507·—. Akcye Landerbanku 506·—. Akcye kolei państwowych 695·25 Lombardy 1??·50. Akcye fabryki broni 939·—. Akcye tytoniowe 333·—. Alpiny 910·—. Rima-Muranyi 687·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 31·45. Losy tureckie 229·—. Ruble 254·50. Skoda 823·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.

Usposobienie: utrzymane.

Berlin, 21 lipca. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 191·75. Tow. dyskontowe 170·75.

Usposobienie: dość silne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 21 lipca. Targ zbożowy.

Pszenica na październik 11·66 do 11·67; pszenica na kwiecień 12·01 do 12·02; żyto na październik 9·09 do 9·10; owies październik 8·32 do 8·33; kukurudza na lipiec 8·26 do 8·27; kukurudza na sierpień 8·20 do 8·21; kukurudza na maj 7·82 do 7·83; rzepak na sierpień 15·50 do 15·60.

Ucz. sem. naucz. żeńsk. z niemieck. poszukuje zajęcia na popołudnie. — W. Matusińska, Kraków. ulica Graniczna 11. 6111

Pracownia malarska ADOLFA SIOSTRZONKA
Kraków, Zwierzyniecka 4
poszukuje zdolnych czeladników malarskich. 6116

Do wynajęcia nie drogo
stancye pojedyncze z piecem kuch., front. Sklep z gabilotką, przyległa kuchnia, od 1 sierpnia. Wiadomość u właść. ul. Wygoda 3, II piętro. 6106 1 3

Rygorozant praw poszukuje zajęcia (dwa państwowe egzamina) u notaryusza lub udzieli lekcyj do wszystkich trzech egzaminów. Adres pod „Rygorozant" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6120

Do sprzedania
dom murowany ze sklepem i dużym ogrodem, przy stacyi kolejowej, nadający się do wszelkich interesów. Wiadomość w miejscu u Staffa w Bierzanowie. 6128

Specyalne Biuro Mieszkań Letnich
ul. św. Tomasza 28, róg ul. św. Krzyża
poleca kilkadziesiąt pokoi, (przeciętnie po 25 K mies.) koło Rabki, blisko rzeki pod lasem i stacyą. Rejestr z cenemi za 4 K. 6123 1 3

Zastępcy
poszukiwani bez różnicy płci i wyznania w każdem mieście, miasteczku i wsi Galicyi, Bukowiny i Śląska austr. do pośrednictwa w sprzedaży rozmaitych artykułów i do objęcia bardzo wielu innych zastępstw, za bardzo wysokiem wynagrodzeniem. Zgłoszenia: **Dom Handlowy Józefa Sadzikowskiego w Krakowie.** — Oddział biura 20. 6122 1 12

Pudełki białe
młode, prawdziwej rasy, do sprzedania. Kraków, Rynek 11, I piętro, Ścigalski. 6114

B. Gabryelska
od 7 lipca 5919 45 0
Pałac Spiski.

Idealnem okazało się działanie:
„SZUMU"
na łupież i wypadanie włosów, których wzrost już po kilkakrotnem użyciu jest widoczny, i każdy używając **„Szum"** wyraża się z jak największem uznaniem. **„Szum"** otrzymać można w aptekach i drogueryach po 25 hal. za pakiet. 5951 3 30

Do wynajęcia 2 mieszkania
5 pokoi i 3 pokoje z przynależnościami, z komfortem i wygodami, na II p. Ul. Krupnicza 17, wejście z ulicy Szujskiego 1. 6079 2 2

Posady aspiranta farmacyi
szuka młodzieniec z ukończoną VI kl. gimn. Informacyj udzieli aptekarz Goldfluss w Dębicy. 6015 3 3

Słonecznych 7 pokoi z 2 kuchniami, cały komf., I p., na biuro lub mieszkanie od 1 października, zaś 4 i 2 pokoje z kuch., komf., zaraz do wynajęcia. Jasna 8, (wł. II p. lewo). 6036 2 3

Który
adwokat lub radca pragnie uzyskać świetną egzystencyę w ruchliwej miejscowości zachodniej Galicyi?
„Kazimierz" poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inserat. 6004 2 3

L. 3422. 6124

Ogłoszenie licytacyi.

Zwierzchność gminna miasta Kęty podaje do publicznej wiadomości interesowanych, że w myśl uchwały tutejszej Rady gminnej z dnia 27 czerwca b. r. odbędzie się **dnia 30 lipca b. r. o godzinie 10 z rana** publiczna licytacya na sprzedaż ściętego i okorowanego drzewa w lesie miejskim w Kętach na składach się znajdującego.

Sprzedanych zostanie w dniu tym 1413 sztuk drzew w łącznej masie 533·76 metrów kubicznych za ogólną sumę 9369 koron 32 hal.

Jako cenę wywoławczą ustanawia się kwotę 9369 koron 32 hal.

Chcący wziąć udział w licytacyi mają złożyć przed rozpoczęciem takowej do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w kwocie 1000 koron.

Licytacya ustna i ofertowa odbędzie się z zastrzeżeniem zatwierdzenia wyniku takowej przez Radę miejską.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzane być mogą w biurze tutejszej Zwierzchności gminnej podczas godzin urzędowych.

Kęty, dnia 18 lipca 1913.

Burmistrz:
Edmund Krzysztoforski m. p.

Wytrawny.
Poszukuje się na godziny popołud. samodzielnego korespondenta rutynowanego w sprawach przemysłowo-handlowych, władającego biegle językiem polskim i niemieckim, piszącego na maszynie, — Zgłoszenia z podaniem warunków i referencyi pod **T. G. 157** poste restante **Kraków.** 6064 2 3

Pensyonat Lithuania
otworzony przy ulicy Krupniczej l. 17
(wejście od ulicy Szujskiego 1)
poleca pokoje umeblowane dla gości przyjezdnych i stale dłuższy czas mieszkających. — Obiady zdrowe, na świeżem maście zamawiać tamże można. — Kawa i herbata codziennie po południu. 6121 1 8

Zakopane-Bystre.
Z powodu śmierci żony jest do wydzierżawienia restauracya, kawiarnia i mleczarnia z koncesyą na trunki. Czynsz 3000 K płatny półrocznie z góry. Wiadomość: Restauracya, Zakopane-Bystre. 6113 1 2

PIEKARNIA
w Podgórzu
od **lat 28 dobrze prosperująca,** wraz z sklepem, mieszkaniem i składami, **do wynajęcia od 1 października. Ul. Kalwaryjska 14.** 6115 1 0

Realność
składająca się z willi obszernej wraz z ogrodem, o dwu frontach, w pobliżu ulicy Karmelickiej, pod korzystnemi warunkami do nabycia. 6093 1 3
Wiadomość w kancelaryi adwokata **Dra Ludwika Bobrowskiego w Krakowie,** ulica Karmelicka 7, II p.

Magazyn galanteryjny
Andrzej Karpiński w Tarnopolu
zaraz do sprzedania wraz z eleganckiem urządzeniem, 25% taniej od cen fakturowych. — Zgłoszenia: A. Karpiński, Tarnopol. 5955 5 6

Konkurs.

W miejskiem gimnazyum realnem w Przeworsku są do obsadzenia od 1 września b. r. następujące posady nauczycielskie:
1 posada przyrodnika,
1 posada filologa nowożytnego (germanisty),
1 posada do historyi i geografii.

Kandydaci z egzaminem nauczycielskim będą mieli pierwszeństwo. Pożądana kwalifikacya do nauki rysunków i języka francuskiego.

Podania należycie udokumentowane z podaniem warunków wnosić należy do **10 sierpnia 1913 r.** na ręce Dra Władysława Zajączkowskiego, prezesa Tow. gimnaz. 6094 1 3

W Przeworsku, 27 czerwca 1913.
Wydział Tow. gimnaz.

Droguerya
w Jaworznie poszukuje rutynowanej droguerzystki lub droguerzysty. 5959 2 2

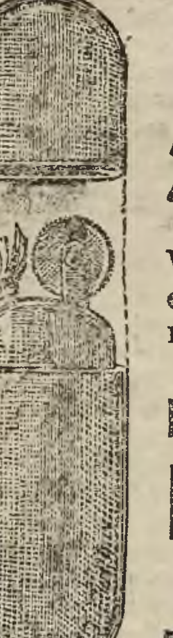
Dom
1-p., na Czarnej Wsi, tanio do sprzedania. Potrzebny kapitał kilkanaście tysięcy koron. „Pełnomocnik" poste restante Kraków, za kwitem ins. 5965 3 3

Apteka A. Karpińskiego
w Rzeszowie
poszukuje **zaraz ucznia.** 5954 3 11

Manipulantka
samodzielna, z sześcioletnią praktyką w notaryacie, pisząca b. biegle na Underwoodzie, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod S. K. 7389 poste restante Nowy Targ. 5981 2 3

Posiadając mały kapitalik
kilka tysięcy koron, przystąpiłbym chętnie jako wspólnik do intratnego przedsiębiorstwa. K. W. poste rest. Kraków. 6104 2 3

Na sezon letni
poleca
Fabryka Pończoch
ulica Szewska 4 (w podwórzu)
wielki wybór pończoch, skarpetek, dziecięcych pończoch i skarpeteczek ażurowych, gazowych, fil d'Ecosse, w różnych kolorach i deseniach, po najtańszych cenach. 4910 10 10



Dla znawców
istnieje tylko
Zapalniczka Rex.
Wyroby **REX są bardzo płaskie, eleganckie, pewne i tanie.** — Do nabycia w niklu, tombaku, tulskie i w emaliowanych wzorach.
6076 1 0
Najlepsze źródło zakupna dla hurtowników.
Rex-Metallwarenfabrik
Wien, VII., Seidengasse Nr 32.
Poszukuje się zastępców.

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!
Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistrów farmacyi J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5.
Krem Venus słoik á 1 K 50 h i 2 K 50 h. Puder Venus pudełeczko á 40 h. 80 h 1 K 20 h i 2·50 K
4037 10 10

AZOTNIAK
(wapno azotowe)
pod zasiewy jesienne **najtańszy i najlepszy nawóz azotowy.**
Cenniki i broszurki darmo i opłatnie. 5456 9 20 **Józef Karrach Lwów, Kościuszki 18.**

Lecznica dla zwierząt, oraz zakład kąpielowy
Kraków, Lubicz 40 — Telefon 2552
przyjmuje w leczenie wszelkiego rodzaju zwierzęta domowe, oraz przeprowadza zabiegi operacyjne. — Dla psów **kąpiele lecznicze** oraz **zwyczajne.**
5536 6 0 *Artur Liebeskind,* lekarz weterynaryjny.

P. T.
Donoszę uprzejmie, iż przeniosłem sklep mój na czas przebudowy kamienicy Pana Dra Wodzińskiego, do domu Pana Józefa Müllera, **przy placu Kościuszki l. 1.**
Z powodu tymczasowej zmiany lokalu sprzedaję towary z opustem 20—30%
5999 Z poważaniem
Wadowice. S. Offner.

NOWO OTWORZONY MAGAZYN OBUWIA
„AL-FA"
Kraków, ulica Starowiślna l. 6
poleca we wielkim wyborze obuwie pierwszorzędne, w najnowszych fasonach, po stałych, bardzo tanich cenach fabrycznych. 5812 4 7



Fabryka produktów chemicznych „Liban", Towarzystwo akcyjne w Podgórzu
(Biuro: ulica Józefińska 25, I p.)
poszukuje
urzędniczki
z dłuższą praktyką biurową. Wymagana jest gruntowna znajomość języka polskiego i niemieckiego, stenografia, zupełna biegłość w pisaniu na maszynie, jakoteż ładne pismo. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę.
Tamże wolna jest posada **praktykanta.**
Reflektanci z ukończoną niższą szkołą średnią lub handlową, z ładnem pismem, mają pierwszeństwo.
Posady są zaraz do objęcia. — Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 6088 2 3

C. k. uprzyw. Galic. Akcyjny
Bank Hipoteczny
Filia w Krakowie
Rynek główny, róg ul. Brackiej.
Kapitał akcyjny: K 20,000.000·— Kapitał rezerwowy: K 11,000.000·—
Listy hipoteczne w obiegu będące K 210,000.000·—.
Kantor wymiany.
Oddział depozytowy i schowki depozytowe.
Oddział wkładek gotówkowych.
Oddział towarowy.
Oddział zastawniczy i Kasa Zaliczkowa, ul. Bracka 1. 878 28 40
Składy towarowe, przy ul. Zacisze.
Detaliczna sprzedaż węgla, wapna i drzewa opałowego, przy ul. Warszawskiej.

Młody człowiek władający językiem angielskim, niemieckim i polskim, w słowie i piśmie, zdolny korespondent, energiczny, bardzo pracowity, z kilkuletnią praktyką zagraniczną, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod **„Kaucya 29"** do biura ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów, ulica Jagiellońska 3. 6072 2 3

Potrzebne K 2 tysiące
pożyczki na hipotekę w Krakowie, na 8—10%, gdyż zależy na czasie. — Zgłoszenia: **2009** poste restante **Kraków.** 6098 2 3

Dom
przy ul. Pijarskiej l. 2 (Kolegium Księży Pijarów), w całości lub częściowo, do wynajęcia.
Parcele w Dz. (Dąbie) i w Rakowicach, do sprzedania. — Bliższe szczegóły w kancelaryi adw. Dra Tadeusza Iskrzyckiego w Krakowie, ul. Wolska l. 3. 5769 3 5

Handel towarów korzennych
win i delikatesów, pokoje do śniadań, **Michał Hanusz, Kraków,** ul. Karmelicka l. 42, przyjmie **młodego pomocnika i ucznia** do praktyki. 6084 2 4

Buciki damskie
oryginalne amerykańskie, zakupione na licytacyi, można nabywać za połowę ceny jak kosztują. — Numera od 35 do 37. — Ulica Kopernika 13. 6012 3 3

Hotel Londyński
w Krakowie, na Stradomiu
do wydzierżawienia od 1 października b. r. wraz z restauracyą, kawiarnią i ogrodem. Wiadomość: Droguerya, ulica Stradom 7. 6046 3 5

16.000 kor. pożyczki na II miejsce po banku i 60.000 kor. na I miejsce kamienicy w Krakowie poszukuje. Sprzedam folwark 156 morgów w Samborskiem, na bardzo dogodnych warunkach. — Xięski, Kraków, Zwierzyniecka 8. 6043 3 3

Młody magister
farmacyi przyjmie stałą posadę, ewentualnie zastępstwo. — „Magister" poste restante Nowy Sącz. 6056 3 3

Handel korzeni i win
Adolfa Ryglickiego przyjmie **do praktyki chłopca** zamiejscowego z ukończoną II-gą gimnazyalną lub realną. Kraków, Mały Rynek 7. 6066 2 5

Potrzebna służąca!
robotna i sumienna, lat około 30 do 40 do zajęcia się mieszkaniem i 5-letniem dzieckiem u wdowca; płaca według umowy. Zgłoszenia pod adresem „Wdowiec" poste restante Kraków. 6071 2 2

Męski i damski krajacz
z 4-letnią praktyką, Poznańczyk, poszukuje miejsca. Zgłoszenia: Fr. Brudło, Berlin N. 4, Schröderstr. 4, Querg. 6075 2 3

Nigretina
czarna, ciemna i jasno-blond do farbowania włosów, pudełko 3 K — poleca
JAN IHNATOWICZ
Kraków - - Sukiennice 20.
Lwów - - - Sykstuska 25.
5397 4 0

Do wynajęcia od sierpnia 1913
cały dom
przy ul. Mikołajskiej l. 32 (przy plantacyach, róg Mikołajskiej i św. Tomasza), gdzie się mieszczą obecnie biura Dyrekcyi Policyi.
Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Doboszyńskiego, przy ul. św. Anny l. 3. 135 45 0

Absolwent
krakowskiej Akademii handlowej, piszący na maszynie, poszukuje posady z dwumiesięczną praktyką bezpłatną. Zgłoszenia: Bielewicz, Harklowa, Skołyszyn. 6074 2 3

Krynica, hotel „Wiktorya".
Są do wynajęcia tanio ładne pokoje na doby i sezon, także mieszkania z kuchniami. 5986 3 3

Do wynajęcia mieszkanie od 1-go sierpnia b. r. 2 pokoje, kuchnia, przedpokój z wygodami, słoneczne, na II p., frontowe i III p. w oficynie, wskaże stróż. Półwsie Zwierzyniec, Lelewela 7. 6033 2 3

Poszukuje się dzierżawy
młyna wodnego z tartakiem lub jednego z tych, blisko miasta lub ew. stacyi kolejowej. Objaśnienia z warunkami przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **5852.** 5852 3 3

!! Miodobranie !!
cały lipiec, miód wprost z ula najsmaczniejszy. Patoka „rarytas" K 8·50 frco. **Korzeniewicz,** em. nauczyc., **Iwanczany.** 5853 8 8

Lokal
na sklep do sprzedaży wyrobów masarskich, piekarskich, na mleczarnię lub inny interes, ewentualnie z mieszkaniem i lokal na skład, przy ul. Długiej 50, do wynajęcia. 5867 5 5

Realność
przy ulicy Powiśle 5 w Krakowie, o obszarze przeszło 200 sążni ☐ (wtem przeszło 200 m. ☐ zabudowania parterowego), nadająca się na składy materyałów budowl., magazyny, garage automobil. i warsztaty, pralnie, stajnie i wozownie lub pracownie rzemieślnicze, **na dłuższy przeciąg czasu do wynajęcia.** — Wiadomość u właściciela, **ulica Powiśle 3.** 5891 5 5

OLEJ do podłóg
zapobiega tworzeniu i unoszeniu się kurzu. 5588 2 3
Pocztówki 5 kg. brutto wysyła się za K 3·70 opłatnie.
Lakier do tablic szkolnych czarny, matowy i z połyskiem
polecają najtaniej
Reim i Spółka
Kraków, Rynek 37.

Od 48 K
ubrania według najnowszej mody, wykończone art. **na reklame,** przez lipiec i sierpień, fason z powierzonej materyi 32 K. Na prowincyę wysyła próbki i t. d. **Górka** krawiec, **Kraków,** ul. Długa 13. 5738 5 6

Ucz. VI kl. gimn. przyjmie jakie zajęcie, 3 godziny dziennie po poł. albo wieczór, 20 K miesięcznie. — S. Matusiński, Kraków, Graniczna 11. 6020

Pielęgniarka
poleca się Sz. Publiczności. Podejmuje się opieki nad chorymi po domach — wykonuje także masaż. Ulica Czarnowiejska l. 23, front, II piętro. 240 14 0

Froter
Jan Bochenek, wióruje i froteruje posadzki. Starowiślna 1. 6051

Udzielam lekcyj łaciny i greckiego
oraz przygotowuję do matury z tych przedmiotów. Aleja Słowackiego 17, III p., na prawo, między 3—4. 6062

Masło
naturalne, karpackie, wysyła 5 kg. za 12 K opłatnie, Jan Barnaś, Szepes-Ófalu (Węgry). 5554 14 24

Fortepian
krótki, bardzo dobry do nauki, sprzedam tanio. Kraków, ulica Gołębia l. 10, sklep mebli. 5831 5 5

Mechanik-Ślusarz
z dobrą praktyką, poszukuje posady. — Zgłoszenia pod „Mechanik 30" poste restante 56, Wien, VI. 5990 4 7

Winogrona
deserowe, najszlachetniejszy gatunek, słodkie jak miód, 5 kg. 5 K, morele, aprykozy, brzoskwinie 5 kg. 4 K, jabłka gruszki, śliwki 5 kg. 3 K, wysyła Jenö Müller, właściciel winnic, Kiskunhalás (Węgry). 5993 5 10

Renglody 5 koron, jabłka papierówki 3 korony, gruszki 3 korony, opłatnie za zaliczką, w 5 kg. koszykach. Schachner i Dikmann, wywóz owoców. Zaleszczyki. 5989 5 6

Szczawnica
Szczawy alkaliczno-słone (7 zdrojów) najsilniejsze w Europie.
Wskazania: choroby dróg oddechowych, narządu trawienia, dróg moczowych, przemiany materyi i krwi i choroby nerwowe.
Sezon od 20 maja do 30 września.
Zakład inhalac. odnowiony, zakłady wodolecz., łazienki mineral., kąpiele słoneczne. leżalnie. Mieszkania z komfortem urządzone od K 1·60. W I i III sezonie o 20 do 30% tańsze. Wykwintna restauracya i liczne pensyonaty. Lekarz zakład. Dr Włyński i 8 lekarzy wolno praktykujących. Zwolnienie od taks zdroj. tylko wyjątkowe, w II sezonie nikogo się nie zwalnia! Śmieci i plwociny spalano w specyalnym piecu. Desynfekcya mieszkań po każdym mieszkańcu przymusowa aparatami formalinowemi. Mieszkania urządzone i na zimę. Stacya kolejowa: Stary Sącz lub nowy Targ. Zgłoszenia o mieszkanie i o fiakrów do Zarządu lub do Komisyi zdrojowej. Unikać faktorów!
Najsilniejsze wody na całą Europę: Lecznicze: Józefina, Magdalena, Wanda i Stefan. Alkaliczno-stołowe: Stefan i Jan. Wysyła wody Zarząd zdrojowy w czasach bezmroźnych, w pakach po 25, 30 i 50 flaszek. Są one na składach we wszystkich aptekach, składach aptecznych i składach wód mineralnych. 2844 17 26

Z r. 1912 syróp malinowy i czysty sok malinowy
osobliwe oferty przy podaniu ilości, wywarzony we własnych srebrnych kotłach (mają wyłączną osobliwość). Również jarzębiowy succus, sok wiśniowy, czereśniowy i destylat jarzębiowy
Zygmunt Deutsch
c. i k. nadw. dostawca, Albrechcice (Olbersdorf) Śląsk austr. Zastępca na Kraków i okolicę: Ignacy Broder, Kraków, ul. Bonerowska 6. 116 29 0

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. **Rządca** drukarni L. K Górski.